

KURIER WARSZAWSKI.

Dnia 4 Sierpnia 1868.

Wtorek.

Dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1868.

Rano ciepła st: 13, w połud: c. st: 18
Wysokość wody st: 2, c. 0 (Ubuwa)

Stan barometru:
na deszcz.

Wschód Słońca g. 4 m. 26
Zachód " " 7 " 45

Dziś, Śgo Dominika Wyznawcy.
Jutro, N. MARJI PANNY Śnieżnej.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami. — Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Onegdaj obchodzoną była Uroczystość N. Marji Panny Anielskiej. Uroczystość ta *Porcunkulą* zwana jest z wyrazu łacińskiego znaczącego: *Cząsteczka*. Sty bowiem Franciszek Seraficki, mając sobie oddany pod dozór kościółek wraz z częstką ziemi w *Assyżu*, przy kościółku tym, w którym objawiła mu się Matka Boska otoczona Aniołami, utworzył zgromadzenie, które następnie po całym rozeszło się świecie. Z powodu tej więc uroczystości przypadł odpust w Kościele Śtej Anny Matki N. Marji Panny na Krakowskiem Przedmieściu. Wotywę odprawił JKs. Czepulewicz, Summę miał JKs. Jungowski Sekretarz Konsystorza, a Kazanie JKs. Dreszer wikariusz parafji Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. Takż odpust obchodzonym był w Kościele Śgo Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, podczas którego kazanie miał JK. Wachnowski wikariusz parafji Panny Marji, a summę celebrował JKs. Kanonik Kaczanowski Dziekan Kapelanów wojskowych. W kościele parafjalnym Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej takż odpust był obchodzonym, jak również i w Miedniewiczach nieopodal kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. W kościele Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w czasie summy amatorowie muzyki pod dyрекcją p. Pawlewskiego wykonali: mszę Führera, na offertorium tercet Elsnera z oratorjum „*Męka Zbawiciela*“, Panna Walusińska, pp. Gocłowski i Krüger, „*Ave Maria*“ Kückena na Benedictus (panna Lewicka) „*Lauda Sion*“ Mandelssohna, na zakończenie. Na graduale zaś artysta p. Michał Jankowski odegrał solo na skrzypcach *Adagio* Mozarta.

— *Journ. de St. Petersb.* donosi, że minister spraw wewnętrznych otrzymał od hr. Adlerberga następującą depezę z Kissingen z 16 (28) Lipca: „Najjaśniejszy Pan przybył szczęśliwie dziś o godzinie 8 1/2. Ich Cesarskie Moście są w pożądanym zdrowiu; Najjaśniejsza Pani prowadzi dalej kurację“. (Dz. W.)

— Książę Gorczakow, kanclerz państwa, jak donosi *Journ. de St. Petersb.* opuścił Petersburg we Środę, 17 (29) Lipca, udając się za granicę. (Dz. W.)

— *Odezwa okólnikowa Naczelnika głównego kraju północno-zachodniego do gubernatorów, z daty 9 Lipca 1868 r.* — Okólnikiem z 22-go marca r. b. zakomunikowanem zostało JW. panu, ażeby osoby, które okazały się winnymi używania języka polskiego, pociągane były do kar pieniężnych. Przytem powiedziane było, że

używanie języka polskiego zabrania się: we władzach rządowych, u osób stojących na czele władz, w ogóle w interesach służby, w cerkwiach, teatrach, klubach i na innych zgromadzeniach, oraz na ulicach przy zgromadzeniu ludu; w tym ostatnim wypadku, jeżeli język polski używany będzie nie w rozmowie prywatnej, lecz jako manifestacja polityczna. Z doniesień nadesłanych mnie po wydaniu pomienionego okólnika, a także z otrzymanych przezemnie wiadomości prywatnych, przekonałem się, że niektórzy z mieszkańców miejscowych pochodzenia polskiego zrozumieli, iż zakaz mówienia po polsku dotyczy tylko miejsc wyszczególnionych w okólniku, i nie rozciąga się do innych miejsc i zakładów publicznych i towarzyskich. Skutkiem tego, oraz w uzupełnieniu okólnika za Nr 42, uważam za niezbędne objaśnić, że oprócz miejsc i wydarzeń, wyszczególnionych w okólniku, zabrania się mówić po polsku i w innych także miejscach towarzyskich i publicznych, jako to: w hotelach, zajazdach, we wspólnych w tych zakładach, salach, bufetach i kantorach, w traktjeriach, cukierniach, kawiarniach restauracjach, szynkach, handlach win, magazynach, sklepach, ogrodach publicznych, na spacerach, w drukarniach, litografjach, zakładach fotograficznych i w ogóle we wszystkich miejscach, do których publiczność ma prawo wchodzić jako do miejsc publicznych i towarzyskich, oraz w wypadkach prywatnych, z wyjątkiem rozmowy w bycie domowym i familijnym. Zawiadamiając o tem JW. Panna, dla kierowania się i wydania stosownego rozporządzenia, upraszam was najpokorniej, ażeby przy wyznaczeniu kary pieniężnej za używanie języka polskiego, miana była na widoku moja odezwa okólnikowa z 5go Kwietnia r. b., czy osoby, które okazały się winne i są w stanie zapłacić takową, oraz, ażeby osoby posiadające majątek, pociągane były do kar pieniężnych w takim stosunku, iżby takowe stanowiły prawdziwą dla nich karę. (Dz. War.)

— *Komitet dla okazania pomocy dotkniętym wydzierzoną w d. 6/18 Czerwca r. b. pogorzelą na Pradze.* — W dniu wczorajszm Członkowie Komitetu ustanowionego do rozdziału wsparcia porzelcom pragskim, uskuteczнили rozdanie wsparć z funduszu rs. 5,000 przez Najjaśniejszego Pana Najmilościwiej na ten cel przeznaczanego. Na rozdawnictwie tem zakończonem zostało udzielanie zapomóg rzeczonym pogorzelcom. Zanim ostateczne sprawozdanie z czynności komitetu ogłoszonem dedzie, komitet poczytuje obowiązkiem swoim podać następujące główne cyfry wpływów i

wydatków. Ogólna cyfra dochodu po dzień dzisiejszy wyniosła r. 11,447 kop. 41, a mianowicie: fundusz wydzielony przez Najjaśniejszego Pana rs. 5,000, przez J.W. hr. Namiestnika rs. 5,000, dochód z innych źródeł, jako to: koncertów, widowisk i dobrowolnych ofiar rs. 1,447 kop. 41, razem jak wyżej rs. 11,447 k. 41. Wydano: w sam dzień pożaru i nazajutrz, na pierwszy zasiłek najbardziej potrzebującym rs. 400, w dniach 21 Czerwca (2 Lipca) i 2(14) Lipca 352 osobom rs. 5,300, w dniu wczorajszym osobom 462 rs. 4,572. Zasiłki udzielane były w kwotach od 2ch do 100 rs. na rodzinie. Co do użycia pozostałej summy odpowiednio jej przeznaczeniu, uczyniono stosowne przedstawienie. —Prezes, Jeneralnego Sztabu Jeneral-Major, *Witkowski*. (Dz. W.)

Szkola Weterynarii w Warszawie zawiadamia, że zapis uczniów na przyszły rok szkolny, rozpocznie się dnia 4 (16) Sierpnia r. b. i trwać będzie do dnia 12 (24) t. m. i r. co-dziennie, z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 9-ej do 1-ej popołudniu w Szkole Weterynarii w Warszawie przy ulicy Smolnej dolnej pod Nr 1286b. Na uczniów do tej Szkoły nie mogą być przyjęci niemający lat 17 skończonych, ani też starsi nad lat 36. Przy zapisie złożyć należy: 1) metrykę urodzenia; 2) świadectwo z ukończenia najmniej 4-klasowego kursu nauk przepisane na szkoły powiatowe, lub odpowiedniej liczby kass gimn. 3) świad. lekarskie o odbytej ospie szczepionej lub rodnej, stwierdzające zarazem, że kandydat jest zerowia czerstwego; 4) pozwolenie na uczęszczanie do Szkoły Weterynarii od rodziców lub opiekunów, jeśli kandydat nie jest pełnoletni; 5) świadectwo moralnego prowadzenia się, wydane przez miejscową Władzę policyjną. Uczniowie Szkoły Weterynarii tak własnym utrzymując się kosztem, jakoteż pobierający stypendja rządowe, jeśli są w zamiarze dalszego do szkoły uczęszczania, winni są również w czasie zapisu zgłosić się do szkoły, dla ponownienia takowego. Dz. W.

Wczoraj o północy, po kilkumiesięcznej piersiowej chorobie, oddał Bogu ducha Stanisław *Miaskowski*, stały współpracownik naszego pisma i czasowy w Redakcji „Gazety Polskiej“.

Był to jeden z tych ludzi, jakich rzadko się na drodze życia napotyka. Gruntownie wykształcony, gdy nieszczęścia losowe spadły nań ciężkim brzemieniem, poświęcił się literackiemu zawodowi.

Najmilszymi jego zajęciami, oprócz studiów literatury swojskiej, były badania niemieckiej i znał ją też dokładnie, i posiadał o niej wyrobioną krytycznie opinię. Z wielkiej plejady poetów Germanii, ś. p. Stanisław umiował najsilniej Hejnego; wpływ nawet tego poety młodych Niemiec przeszedł mu w krew i styl. Stałe jednakże zasady wiary i pojęcia rzeczywistych celów życia, nie spotęgowały owej miłości Stanisława dla Hejnego do bałwochwalstwa i pretensjonalnego naśladownictwa jego sarkazmu. Tłumacząc prozę i poezję przejmował się jedynie serdecznym bólem nad ludzką niedolę i tęsknotą za ideałem tego śpiewaka, przez jednych bezwarunkowo sławionego, a przez innych bezwarunkowo potępianego.

Z przykładów poezji ś. p. Stanisława, kilka odznaczających się wiernością i artystyczną formą, ogłosiły „Kłosy“ i „Bluszczy“, proza zaś pozostała w rękopismach i wartoby było, ażeby z tej duchowej spuścizny, jedno z pism naszych, a najwłaściwiej „Biblioteka Warszawska“ wydrukowała przykład „Księgi Le Granda“, która jako autobiografia Hejnego oświeciła by jasniej, wielu dotąd sądzących o nim na powadze bezwarunkowych pochwał lub nagan.

Ś. p. Stanisław żył lat 27, jest to niewiele, ażeby się nażył, dość jednakże czasu, ażeby się nacierpieć, zjednać sobie miłość tych co kochają prawe dusze i zdołać umrzeć ze słowami: „pracowałem uczciwie, do widzenia więc na lepszym świecie!“

Niedawno spotkał Ambrożego *Grabowskiego* zaszczyt, iż doręczono mu zbiorowy obraz fotograficzny. Było to uznanie ciągłej pracy naukowej przez czas 86-letniego życia. Dochodzi nas obecnie wieść, iż Grabowski zmarł w dniu wczorajszym w Krakowie, o godzinie w pół do 11 rano, a to po trzech tygodniowych bolesnych cierpieniach, w ciągu których nigdy nie tracił przytomności umysłu i spokoju humoru, którym się odznaczał, tak dalece, że na kilka dni przed samym zgonem przyjmował turystów zwykłe o tej porze przeciągających przez Kraków i z obowiązku niejako odwiedzających go, i polecił synowi swemu, aby tymże zbiory szczegółowo okazywał. Przygotowawszy się na śmierć, jeszcze się zajmował postronnymi sprawami, i gazetę sobie czytywać kazał. Staruszek nigdy w życiu nie chorował, nigdy futra nie nosił, i zawsze pieszko odbywał nawet w późnej starości kilkomilowe wycieczki, wyprzedzając w pochodzie towarzystwo o kilkadziesiąt kroków.

Znane są ogólnie zasługi zmarłego na polu nauki i literatury. Był to najstarszy z żyjących dziś archeologów.

Głównie dzieje Krakowa skrzętnego i umiejętnego znalazły w nim badacza. Pod tym względem był on encyklopedją chodzącą, ku czemu skutecznie dopomagała mu niezwykła pamięć do najpóźniejszych lat w całej prawie dochowana świeżość.

Współczesny i przyjaciel najznakomitszych uczonych naszych z początków wieku bieżącego, ś. p. Grabowski ścisłymi związkami zażyłości łączył się z Jerzym Samuelem Bandtkiem, bibliotekarzem biblioteki Jagiellońskiej, i z jego to głównie namowy rozpoczynały szereg prac archiwalnych, które tak świetne miały przynieść owoce. A od młodości czuł on pociąg ku temu.

Ś. p. Grabowski posiadał bardzo obfite i kosztowne zbiory własną zgromadzone starannością. Pomiedzy starożytnościami tam nagromadzonemi przeważną część stanowią, ryciny krajowe i rzadkie wydania książek. Zbieracz namiętny, nigdy jednak na oślep nie postępował do dzieła, umiał bowiem rozpoznawać rzeczy cenne i pożyteczne, i takim głównie dawał miejsce w zbiorach swoich.

Zasłudze i pracy zacnego człowieka Bóg błogosławił na zdrowiu i dobytku. Życie ś. p. Grabowskiego upływało pomyślnie wśród ulubionych zajęć i w licznej gronie życzliwych mu osób. Obdarzony do najpóźniejszego wieku dziwną świeżością umysłu miłował młodzież i chętnie ją ugasał u siebie namawiając do pracy użytecznej, wspierając radą i pomocą, żeby ciężkie nieraz początki ułatwiać. Był on gościem pożądanym w każdym gronie, bo do wszystkich i wszędzie zastosować się umiał. Zdawało się, że osobiście stanowi jedną z tych wiekowych pamiątek które tak chętnie opisywał. Rzeczywiście był on historją żyjącą. I przez długi czas jeszcze zapewni młodzi przyzwyczajeni do rad jego i wskazówek, czu będą brak jaki śmierć jego zrządziła.

Śmierci mamy niestety dziś obfite żniwo. W tej chwili przychodzi do nas wiadomość o skonie Jani

Chomanowskiego, artysty dramatycznego, który przez pewien czas pełnił obowiązki reżysera teatrów Warszawskich.

Był to artysta pracowity, niestrudzony nawet, a użyteczny w wielu ważnych rolach, które szwankowały po wydaleniu się jego ze sceny. Charaktery ojców szlachetnych, oraz niektóre wydatne typy przeszłości znajdowały w nim dobrego przedstawiciela. Głos miał silny, postawę wyniosłą, ruchy i sposób zachowania się scenicznego, zaczerpnął tradycją z dawnej szkoły.

W niektórych postaciach z Fredrowskich komedji, Chomanowski występował z powodzeniem. Tutaj zaliczyć można rolę *Orgona* w *Dożywociu* i *Radosta* w *Słubach panińskich*. Innych nie przytaczamy ale było ich nie mało.

W sztukach poważniejszych, w dramatach, Chomanowski był artystą wielce użytecznym. Brał zwykle co mu dano, bez wielkiej wybredności, odmów lub żądań zmian niepodobnych czasem do osiągnięcia, a wedle możliwości wywiązywał się sumiennie z zadania.

Atletyczna jego postać i potężny głos któremu przy sposobności umiał dawać folę, robiły wrażenie na publiczności. Chomanowski dość był lubianym miał nawet swoich wielbicieli. Był to szermierz stojący na wyłomie dawnych tradycji, i broniący sprawy deklamacji heroicznej zagrożonej przez nową szkołę.

Po dwudziestu kilku latach służby, ciężka i nieuleczona słabość zmusiła go do opuszczenia sceny; śmierć przedwczesna syna, utalentowanego skrzypka, którego bardzo miłował, niewątpliwie przyczyniła się do tego.

Z wyjściem ze sceny Chomanowskiego, wyszły na jaw prawdziwe jego zasługi. Dał się poczuć brak. Praca, którą on brał na silne swoje barki, musiała być przez kilku zastąpioną. Pokazało się, że nawet ten, który nigdy do wyżyn nie sięgał, a może i sam nie miał pretensji do tego, był niezbędnym jednak na scenie.

Z czasem zastąpiono go i zapomniano prawie o nim. Taka zwykle dola artystów dramatycznych. Dzisiaj przypomina on się śmiercią publicznosci, która niegdyś hojnie sypała mu oklaski. Niechże więc choć kilka słów wskomnienia przywiodą czytelnikom na pamięć długoletni i pracowity zawód zasłużonego artysty.

— W dniu jutrzejszym jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Zofji Felicji z Niemirowskich *Kamińskiej*, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Śgo Jana przy ulicy Sto-Jańskiej, o godzinie 10 z rana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —2160— (11730)

— W dniu jutrzejszym to jest dnia b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Anieli *Bitschan*, w kościele powązkowskim, o godzinie 11ej rano, poczem nastąpi poświęcenie grobu rodzinnego i pochowanie zwłok, na które stroskany mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Znajomych i Przyjaciół. —5172— (11656)

— Ś. p. Jan Chomanowski, artysta dramatyczny, emeryt, członek Archikonfraternii literackiej, po długiej chorobie zszedł z tego świata w dniu 3 Sierpnia 1868 r. Wyprowadzenie ciała nastąpi we Środę d. 5 Sierpnia r. b. o godzinie w pół do 5ej po południu z kaplicy Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne za duszę nieboszczyka odbędzie się w tymże kościele w Piątek

o godzinie 9ej rano, na które pozostała wdowa Kolegów i Znajomych zaprasza. —5206— (11715)

— Józef-Szczepan *Sierpiński*, b. officialista teatrów warszawskich, i obywatel m. Łomży, po długiej i ciężkiej chorobie, mając lat 59, onegdaj zmarł. Stroskana wdowa wraz z rodzeństwem, zaprasza na nabożeństwo za duszę zmarłego, jutro o godz. 9ej z rana, do kościoła Śgo Ducha, a następnie na eksportację zwłok, o godzinie 3ej po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —5195— 11,682)

— Wyprowadzenie zwłok ś. p. Anny z Morettich *Nowakowskiej* nastąpi nie z kościoła Wszystkich Świętych jak było podane w dniu Sobotnim lecz z kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dziś o godzinie 5tej po południu na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo, za spokój jej duszy, odbędzie się w tymże Kościele dnia 7go t. m., o godzinie 10tej rano, na które Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. —5170— (11167)

— Wincentyna z Gliszczyńskich *Lipska* dnia 30 Lipca r. b., o godzinie 3ej po południu w dobrach swych dzieciemych Chodacz, po krótkiej a żięźkiej chorobie rozstała się ze światem, pozostawiając w nieutulonym żalu Męża i nieletnich dwóch synów. —5154—

— W dniu 21 Lipca r. b., w majątności swej Ptaszkowice w powiecie sieradzkim, zgasała po długiej i ciężkiej chorobie Antonina z Walewskich *Złotnicka*, pozostawiając w nieutulonym żalu córkę jedyną i męża. Pani ta znana okolicy z cnót i przymiotów pięknej swej duszy, pozostawia żal powszechny, którego jest uznaniem najlepszym jej przykładowego życia. Pokój jej cieniem. —5152—

— W zeszłą Sobotę o godz. 7 wieczorem, w kościele parafjalnym Śgo Jana w kaplicy Literackiej, pobłogosławiony został związek małżeński p. Karola *Nivet* referenta Zarządu Powiatu Warszawskiego, z panią Honoratą z Wojewódzkich *Przedziecką* obywatelką.

— Onegdaj o godzinie 8ej wieczorem, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, pobłogosławiony został związek małżeński, p. Zygmunta *Czerminskiego* urzędnika policyjnego, z panną Bronisławą Zofją *Czerminską*.

— Onegdaj o godzinie 7ej wieczorem, w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, JKs. Kanonik Biernacki, pobłogosławił związek małżeński p. Antoniego *Okólskiego* profesora Szkoły Głównej, z panną Heleną *Ślugocką*, córką Konstantego budowniczego i Józefy z Bromierskich małżonków Ślugockich.

— Zeszłej Soboty o godzinie 12 w południe, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskim-Przedmieściu, JKs. Jakubowski administrator parafji Śgo Krzyża, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Władysławem *Ciechanowskim*, obywatelem ziemskim, synem rzeczywistego Radcy Stanu, Jana Ciechanowskiego b. Dyrektora wydziału w b. Kom. Przych. i Skarbu, emeryta, właściciela fabryki cementu w Grodźcu (pow. olkuski), i jego małżonki Pauliny z Jasińskich, z panną Walerją *Baczyńską*, córką właściciela dóbr Wieruszów w pow. warszawskim pośluzonych. Po odbytych akcie ślubnym, cały orszak godowy podejmowanym był przez rodziców panny młodej w hotelu angielskim. Tegoż dnia nowożeńcy wyjechali do dóbr swoich Gościnczyce, pod Grójcem.

— Onegdaj, po odprawionej w kaplicy N. Marji Pannej, przy kościele Śgo Franciszka wotywie, JKs. Rys-

sowski franciszkanin, w asystencji JKs. Walichmowskiego, wikariusza Panny Marji, pobłogosławił związek małżeński p. Adolfa *Gadomskiego* podmajstra cieleńskiego, z panną Pauliną *Fant*, córką obywatelstwa tutejszych.

— Dziś o godzinie 7ej rano, w kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, pobłogosławionym został związek małżeński pana Stanisława *Skórskiego* kupca, z panną Teresą *Panceram*, córką zmarłego nauczyciela gimnazjum Petrokowskiego.

— W zeszłym tygodniu, w kościele Jasnogórskim w Częstochowie, pobłogosławionym został przez JKs. Piotra Busiakiewicza, prefekta tutejszego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, związek małżeński p. Piotra *Krasnodębskiego* obywatela m. Warszawy, z panią Józefą *Marczewską* wdową, właścicielką domu w temże mieście.

— Zeszłej Soboty miała miejsce pierwsza wizyta jeneralna w ochronie Iej, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostającej, w gmachu zwanym po-Dominikańskim, przy ulicy Freta. Obecni byli opiekunki i członkowie Towarzystwa: WW. Neybaurowa vice-protektorka sal ochron, Stankiewiczowa opiekunka ochrony, Mauersbergerowa, Kleczewska opiekunka ochrony w Petrokowie; WW. Preyss, Prezes Administracji Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności, Popławski ojciec sierot, Rogiński, Bartoszewicz Adam i wielu innych; opiekunem tej ochrony jest W. Morytz, drugim zaś opiekunem W. Ciechanowski; dozorczynią pani Olkowska, pomocnicą pani Du Laurans. Dzieci podczas powyższej wizyty znajdowało się 77, to jest chłopców 45, dziewcząt 32. Z pomiędzy tych odznaczające się pilnością, moralnością, posłuszeństwem i regularnem przychodzeniem, obdarzone zostały książeczkami, laurami, pończoszkami własnej roboty, niemniej wszystkie bułeczkami i obrazkami. Książki otrzymali: Erhardt Antonina, Ries Władysław, Imielski Antoni, Mastalerska Marjanna, Grzegółkowski Aleksander, Billard Jan; listy zaś pochwalne: Ries Ksawery, Gładysz Ludwik, Herdon Ignacy, Jaworski Wincenty, Kosicki Franciszek, Gładysz Józef. Jakkolwiek wszyscy obecni z prawdziwem wyszli uznaniem dla zakładu, wstrzymujemy się wszelako z pochwałami, gdyż Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności wyznaczyło podobnie jak lat zeszłych delegację oddzielną, do ocenienia, po odbytych wszystkich wizytach w ochronach, która z tychże zasłuży w roku przyszłym na nazwę „wzorowej“. Delegację tę składają: pp. Rogiński b. rektor szkół, naczelnik sekcji ochron; członkowie: Kozarski, Jul. Heppen, Moraczewski i Oborski.

— Dziś, o godzinie 6ej wieczorem, będzie miała miejsce wizyta Jeneralna w Ochronie IIej, przy ulicy Ogrodowej; — jutro w Ochronie IIIej, przy ulicy Pańskiej.

— Komitet towarzystwa wsparcia artystów muzycznych, przyjął na członków na posiedzeniu wczorajszem Wch Giermińskiego Jana, Górskiego Antoniego, Panę Aniela Jaworską i Dra Karola Benni. Doktor Benni ofiarował zarazem niezamownym i cierpiącym członkom towarzystwa bezpłatną pomoc lekarską, o czem komitet objawiając publicznie swoje podziękki członkom towarzystwa donosi.

— W Niedzielę w teatrze Rozmaitości, niebrakło pra-

gnących posłuchać wznowionej farsy Nestroja: „Chcę sobie pochulać.“

Panczykowski, jako stróż Melchjor, swoim przysłowiem: *klassycznie*, wzbudzał jak zawsze w tej odwiecznej farsie homeryczną wesołość, a grą korzystnie wy-cieniowaną, podziw nad niestarzejącym się talentem.

Przewybornie też grali, kupca Zanglera p. Ostrowski i członków jego handlu pp. Chomiński i Dainse. Artyści owi, przedstawianym postaciom, nadając rysunek karykaturalny, wywoływali bezustanną wesołość widzów i zarabiali szczerze za swą pracę oklaski.

Do humorystycznego również przedstawienia ła-łoci „Chcę sobie pochulać“ wszystkimi siłami przy-czyniali się i wszyscy inni artyści, przedstawiający wybitniejsze role typów, charakterystycznego austriackiego miasteczka.

— W niedzielę po południu do ogrodu Krasieńskich zgromadziło się 5,000 osób, pragnących ujrzeć podróż napowietrzną, zapowiedzianą przez p. Karola Berga, aeronautę. Balon mający się puścić w górne strefy, według słów p. Berga, kosztuje go rs. 4,000; materji perskiej nań wyszło 1,500 arszynów, objąć może około 300 stóp kubicznych gazu. Posiada jednak p. Berg, oprócz opisanego balonu daleko większy, którym przed kilkoma laty wznosił się w Warszawie z ogrodu Saskiego. Ten drugi balon kosztuje go rs. 9,000, a użyto nań 5,000 arszynów materji perskiej. Ale wracamy do onegdajszej żeglugi powietrznej. Balon pomalowany był w kolorach państwowych, sprowadzonym za pomocą rurek, mających stałą styczność z latarniami gazowymi na ulicy Nalewki. Dawniej, kiedy Warszawa nie miała jeszcze światła gazowego, baloniści napełniali swój statek wodorodem; ostatnią, takim nasyceciem podróż, odbył Tardini, z ogrodu Saskiego, ten sam, który następnie podobnie żeglując w Kopenhadze, życie utracił. O godzinie w pół do 8ej wieczorem, p. Berg miał balon w zupełności gotowy do lotu. Kierunek, którym miał balon iść, wskazywały małe baloniki od czasu do czasu puszczane, i z zajęciem obserwowane przez publickę zgromadzoną nie tylko w ogrodzie Krasieńskich, ale po placach i ulicach naszego miasta, dachach nawet. Nareszcie przytwierdzono klatkę do balonu. Dwóch znalazło się chętnych passażerów do odbycia tej napowietrznej podróży: p. Kazimierz Z. fotografista i p. Seweryn K. buchhalter kupiecki. Pan Berg tym razem nie zamierzał sam jechać czy płynąć, w przestworza; pomocnik jego pan A. Sperling wyręczył go. Gdy wsiadł w kółkę, oświadczył, iż z powodu niedostatecznie zneutralizowanej siły ciężkości, nikogo do towarzystwa swego przyjąć nie może i w chwilę poszybował po nad drzewa ogrodu, wysypując z woreczków piasek i przewracając w balonie koziołki. Znikł niebawem aeronauta. Balon biegł w stronę południową, według słów pana Sperlinga bardzo powoli, przy zupełnej ciszy w powietrzu. Brakowało 20 minut do 9ej, kiedy szczęśliwie spuścił żeglarz swój statek, o parę wiorst od rogatki Czerniakowskich, gdzie od huzarów tamże stojących, otrzymał pomoc potrzebną. Wczoraj już balon był w Warszawie, a aeronauta zupełnie zdrow, wybiera się na podobną podróż w przyszłą Niedzielę. Pan Berg sam w życiu swem odbył 77 podróży powietrznych, a przeszło 200 ogółem, w towarzystwie swych pomocników i uczniów. Kilka razy był w niebezpieczeństwie utraty życia, mianowicie dwa razy na morzu Adrjatykiem, kiedy puszczał się balonem

w Wenecji i Trjeście, raz jeden tonął w zatoce pod Królewcem, a raz jeden spadł pod Rygą na palący się las i tylko przytomnością, niezwykłą uratował sobie życie.

— Stan sanitarny m. Warszawy, od ostatniego sprawozdania (z 15go Lipca), zmienił się nieco: tyfus znowu się pokazał, nie mamy jednak prawa nazwać to jeszcze, powrotem epidemii.

— Pan Ludwik Piechaczek, artysta litograf, którego prace znawcy i artyści dawno już ocenili, o którym od lat kilkunastu gazety: jak „Dziennik Warszawski”, w roku 1856 wychodzący, „Gazeta Codzienna” z r. 1859 i „Warszawska”, najpochlebniejsze wyrokły zdanie, po powrocie swoim obrał zamieszkanie przy ulicy Zapiecek, pod Nrem 119, na drugim piętrze, i przyjmuje uczniów do chromolitografii, piórem, kredą i rylcem.

— Liczbę śpiewaków francuzkich w Eldorado występujących, zwiększył niezadługo, przybyć mająca z Paryża, niejaka panna Julietta, śpiewaczka, a razem i tancerka.

— Na rogu ulicy Niecałej, zaprowadzonym zostało od dni kilku przyklejanie afiszów i ogłoszeń.

— Na posiedzeniu Administracji Ogólnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, udzielono nominację na członka rady opiekuńczej cyrkułu 2go, dla pana Aleksandra Jacyno.

— Wszystko ma swoją modę, z powodu podróży napowietrznej głównej w naszym mieście, pojawiły się znowu, już dawno niewidziane z guttaperki baloniki dziecinne.

— Rzeźni w Warszawie jest 3, w nich w ciągu ubiegłego roku zabito: 42,537 wołów, 594 krowy, 31,755 wieprzów, 20,353 baranów, 3,186 cieląt. (Kl.)

— Liczba podrzutków w Warszawie z każdym rokiem się powiększa: w r. 1865 było było podrzutków 3,757, w r. 1866—4,033, w r. 1867—4,298, w d. 15 czerwca b. r. było już 4,669. Na utrzymanie dziecka rocznie przeznaczają się (etatowo) r. s. 13, kop. 30. W r. 1865 liczba dzieci etatatem objęta wynosiła 3,350. (Kl.)

— W Sobotę, w Orfeum grano sceny komiczne: „Po ucieczce żony”, „Dwaj rywale” (ustęp ze Starej Romantyczki Stanisława Bogusławskiego), i „Po północy”. Występowali: pani Sułkowska, pp. Wiktor i Feliks. Zakochał widownię taniec mazur.

— Artysta dramatyczny p. Józef Rychter, powrócił z urlopu do Warszawy.

— *Sprawozdanie zeszytygodniowe o zbożu i produktach* Ruch w interesie zbożowym na targach kontynentalnych w niczem się nie ożywia. Pokup pszenicy w Anglii tak świeżej jak i zagranicznej jest ograniczony po cenach na starą o 3, na świeżą angielską o 6 sz. niższych. Powodem czego są zadawalniające rezultaty sprzętów odbywających się przy najpiękniejszej pogodzie. Żyto na targu berlińskim z dnia na dzień obniża się w cenie z 55 do 51 talarów; towar mijsceowy z trudnością znajduje nabywców. W ślad za tem postępuje targ gdański, gdzie również ceny pszenicy i żyta w ubiegłym tygodniu się cofnęły. Targ nasz nie uległ wpływow wyższych wiadomości, a nawet, o ile poniżej wykażemy, ceny pszenicy z powodu znacznych żądań z Cesarstwa wzmocniły się; żyto mniej było do Cesarstwa poszukiwane i w stosunku tego podwyżka cen mniejsza. Dowozy pszenicy świeżej były dość znaczne, do Wterku płacono do 7 rs. 20 kop. za korzec; w dalszym zaś ciągu znaczne żądania do Cesarstwa wywołały podwyżkę o 50—60 kop. na korcu; płacono rs. 7 kop. 65 do rs. 7 kop. 72½. Zeszłorocznej pszenicy przybyło wodą około 1000 korcy, które sprzedano po cenie za lepszą po rs. 6 kop. 50, za ordynaryjną po 5—5 rs. 70

kop. i tu podwyżka wynosi do 60 kop. Żyto dowozy były mniej niż średnie, wlacono w pierwszych dniach, za świeże rs. 4 kop. 65—rs. 4 kop. 87½, w ostatnich zaś dniach podniósł się do 5 rs. 10 kop. (o 17½ kop. na korcu). Zeszłoroczne znajdujące się na składach i przybyłe drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską nabyli liweranci po rs. 4 kop. 20—rs. 4 kop. 50. Jęczmienia przybyły tylko drobne partje świeżo sprowadzone przez włościan, za które płacono 3 rs. 75 k. do 4 rs. 20 kop. za czterorzędowy—dwurzędowego; jeszcze niema; ziarno zdszłoroczne zupełnie zaniedbane. Owsa ceny utrzymały się na stanowisku zeszłotygodniowym; płacono rs. 2 kop. 45—rs. 3 za korzec. Grochu polnego nabył liwerant partję po 4 rs. 50 kop.—5 rs. w ogóle zaś zaniedbany. Cukier Usposobienie w tym artykule z powodu zbyt wygórowanych żądań ze strony posiadaczy, osłabło w tym tygodniu. Żądania do Cesarstwa były też i mniejsze, ceny jednak utrzymały się na zeszłotygodniowym stanowisku. Płacono za Ostrów grubej krystalizacji rs. 4 kop. 50; za Herm. Now, Łyskowie, Oryszew i Walentynów po rs. 4 kop. 42½; za Gruzów, Sanniki i Debrzelin po rs. 4 kop. 35. Za Maj. rh. f., Elżbietów, Konstancję i Leonów po rs. 4 kop. 30. Za Rytwiany po rs. 4 kop. 15. Za Leśmierz rs. 4 kop. 12½. Za mączkę w kawałach płacono do rs. 3 kop. 75, za mączkę od rs. 3 kop. 45 do rs. 3 kop. 75 za kamień 24 funt. (Gaz. Han.)

— Panu E. G. Wieża wznosząca się w gmachu nowego ratusza, od strony pałacu d. Blanka, nie jest czatownią dla straży ogniowej, ale centralnym kominiem pieca kaloryferowego, któremi cały gmach ma być ogrzewany.

— Na ulicy Mazowieckiej, przy budowie jednego z domów, spadł z rusztowania kawałek żelaza, a trafwszy w głowę przechodzącego podówczas robotnika, skaleczył go niebezpiecznie.

— Przyjechali do Warszawy generał-adjutanci: książę Radziwiłł, z Berlina; Patkul, z Siedlca; Barancow, z Petersburga; generał-majorowie: Zeidler, z Brestja; Pauker, z Petersburga; tajny radca Witte, z Siedlca; rzeczywisty radca stanu Hlebow, z Petersburga; dymisjonowani generał-majorowie: Straden, z Biely; markiz de Traverose, z Siedlca;—wyjechali zaś: orszaku J. C. M. generał-majorowie: Eiler i Zwierew, do Berlina; generał-major Pauker, do Petersburga; tajni radcy: Skibicki, do Berlina; baron Ungern-Szternberg, do Wiednia; rzeczywisti radcy stanu: szambelan dworu J. C. M. Tyszkiewicz, do Rygi; Bańkowski, do Wiednia; Hlebow, do Petersburga; Dekuciński, do Łuszczy; dymisjonowani generał-majorowie: Szakło, do Jadowa; wice-konsul Włoski w Moskwie Zeifert, do Wiednia.

— W Sobotę, o godzinie 6ej po południu, w kościele Ewangelicko-Augsburskim przy ulicy Królewskiej, JKs. Pastor Manitus, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Ludwikiem Fok, właścicielem domu przy ulicy Nowy Świat położonego, z panną Karoliną Amelią Tomas, córką zmarłego Karola właściciela niegdy fabryki i żyjącej Amelji z Nowaków małżonków Tomasów.

— Dnia 26 m. b. JKs. Henryk Bartsch, b. pastor parafji Ewangelicko-Augsburskiej w Łowiczu, powołany z wyborów w dniu 11 Marca r. b. odbytych, na pastora trzeciego djakona parafji warszawskiej, po raz pierwszy odprawił nabożeństwo i miał kazanie.

— Piszą z powiatu Końskiego (gub. Radomska). Dowiadujemy się, iż w zakładach fabrycznych pana Krygera w Rzućowie, założoną być ma fabryka zapalek. Przemysł ten tyle zysku mianowicie w zakładach Austriackich przynoszący, w naszym kraju mało jest

rozwinęty, oprócz bowiem kilku drobnych fabryk po małych miasteczkach istniejących, jedna tylko w Warszawie większa fabryka zapalek chemicznych (p. Hirszenfelda) egzystuje.

— Dowiadujemy się, iż truppa artystów dramatycznych niemieckich pod dyrekcją pani Leopoldyny von Lukaczi, która gościła w Łodzi, obecnie przebywa w Włocławsku, z kądem po daniu kilkunastu widowisk zjeżdża do Warszawy, i tu w Kassynie, przy ulicy Sto-krzyckiej ma dawać widowiska.

— W przyszły Poniedziałek t. j. dnia 10 Sierpnia, r. b. w ogrodzie „Eldorado“, towarzystwo komicznych śpiewaków francuzkich, da przedstawienie na beneficjusz pana Sablon. Z dniem dzisiejszym w „Eldorado“ występować codziennie, wczoraj przybyła do Warszawy komiczna śpiewaczka panna Marcelina. —5196—

— WW. PP. Adamowi Mierzejewskiemu obywatelowi, i Fr. Uszykiemu urzędnikowi powiatu pułtuskiego, którzy w dniu 19 Lipca przejeżdżając przez Nasielsk, w chwili pożaru, ratowali moje mienie w mej nieobecności, serdeczne przesyłam podziękowanie. —Karlsbad d. 1 Sierpnia 1868 r. Dr Gawełkiewicz. —5230—

— Jan Barszczewski, przełożony pensji wyższej męskiej, przy ulicy Nowy Świat Nr 1272 nowy 5ty, ma honor zawiadomić osoby interessowane, że zapis uczniów rozpoczyna dnia 17go, a wykład nauk dnia 20go b. m. —5168—

— Szkoła prywatna męzka, upoważniona od Rządu, pod Nr 481 przy ulicy Miodowej, przeniesiona, zaczęła od dnia 8 Lipca r. b. przyjmować uczniów tak przychodzących, jako i pensjonarzy i tych bez względu na czas wakacyjny do szkół publicznych sposobie będzie. —Przełożony szkoły Antoni Leszczyński. —5185— (1—1) (10062)

— *Piszę nam z Paryża:* Władysław Lubiński artysta skrzypek konserwatorjum Paryżskiego, w tych dniach wracając do kraju, zamierza dać się słyszeć w znaczniejszych miastach Królestwa. (2159)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Najdziwniejsze pogłoski krążyły temi dniami w Paryżu. Mówiono o powstaniu w Pradze, oraz o powstaniu w Bukareszcie. Jeszcze niedorzeczniejsza wiadomość dostała się do jednego z dzienników wieczornych, i już była gotową do druku, kiedy przekonano się, że jest najzupełniej fałszywą: wiadomość ta donosiła o wydaniu przez Bawarię wojny Prusom. Nakoniec „Liberté“ ogłosiła wielki artykuł wojowniczy Emila de Girardin, zakończony odezwą do ogółu, ażeby krzychał: Dajcie nam Ren! Ren! Ren!

Skończyły się nakoniec rozprawy senatu, skończyła się ta powtarzająca się periodycznie epoka długich, nudnych i usypiających mów, aby przejść na pole ruchu wyborczego, pole pełne intryg i zabiegów nacechowanych raczej osobistymi widokami, aniżeli pragnieniem powszechnego dobra.

P. Rouher odczytał w Izbie rozporządzenie cesarskie, zamykające jej posiedzenia, i senatorowie rozszli się śród okrzyków: „Niech żyje Cesarz!“

Książę Napoleon stanowczo już powrócił, ale tylko przejechał przez Paryż i pospieszył do Meudon, gdzie się znajdują jego żona i dzieci. Książę nie pojedzie do Plombières, chyba za wyraźnym rozkazem cesarza,

który, wątpić należy, czy wydanym zostanie, już to dla tego, że Cesarz szuka spokojności i unika zajęć politycznych, przechodzących zakres codziennych bieżących spraw, już też z powodu, że nie życzonoby sobie, ażeby podróż księcia do Wiednia i Konstantynopola, nosiła cechy misji politycznej.

Książę powrócił z temi samemi przekonaniem, jakie wywołał do ze sobą, a jeżeli w Berlinie i w ogóle w Niemczech północnych przekonał się na własne oczy, że jedność niemiecka jest faktem dokonanym, wzmocnił w sobie to przekonanie jeszcze więcej, zwidziwszy Austrię i wschodnią Europę. Pierwszą znalazł tak zachwianą i w stanie takiego rozstroju, że potrzeba będzie wielu lat spokojnych, zanim pomyśleć będzie można o przedsięwzięciach, o jakich marzą zwolennicy wojny.

Prezes rady ministrów hr. Andrassy, wywarł na księciu nader głębokie wrażenie. Książę zachwycony jest jego zdolnościami i przepowiada mu świetną przyszłość.

Książę użala się na zmniejszenie wpływu francuzkiego na wschodzie, a to, co widział w Konstantynopolu, utwierdziło go w przekonaniu, że państwo ottomańskie już dogorywa, i że wszystkie usiłowania Europy, chcące je utrzymać przy życiu będą bezowocne. Sprawy rumuńskie bynajmniej nie zachwyciły księcia Napoleona. Obawia się on, aby polityka obrona przez doradców ks. Karola, nie ściągnęła niebezpieczeństw na to młode państwo.

Ze wszystkich przyjęć jakie spotykały dostojnego podróżnika, przyjęcie węgierskie było najserdeczniejszem, najbardziej pełnem zapału i najświetniejszym, gdyż węgry nie wiedzieli już w jaki sposób okazać swoją wdzięczność za społeczenie, okazywane przez księcia Napoleona dla sprawy ich narodu.

Paryżkie dzienniki zamieszczają kolejno zaprzeczenia istnieniu negocjacji o przymierze pomiędzy Francją, Hollandją i Belgją, a zaprzeczenia te poparł znakomicie lord Stanley, oświadczeniem swem w parlamencie, że wszystkie te krążące pogłoski, na zasadzie doszłych do niego wiadomości, są najzupełniej bezzasadne. Zgodnie z tem uspokajającym oświadczeniem, mowa tronowa przy wczorajszym zamknięciu parlamentu, podobnymże pokojowym tchnęła duchem.

Interpellacja generała Lamarmora, która wywołała tak żywe krytyki w prassie niemieckiej, a po części i włoskiej, a którą prassa francuzką uważa za cios śmiertelny zadany przymierzowi pomiędzy Królestwem aalpejskiem, a Związkiem południowych Niemiec, doprowadziła do rezultatu, jakiegośmy się nie spodziewali, sądząc z tonu dzienników berlińskich, a mianowicie do urzędowego zaparcia się przez rząd pruski noty p. Usedom. „Nord. Allg. Ztg.“ dziennik półurzędowy oświadcza, że ten dokument jest czysto osobistą i wyłącznie p. Usedom rzeczą, a z telegramu dowiadujemy się, że „Monitor pruski“ potwierdził to oświadczenie. To zaprzeczenie przychodzi cokolwiek za późno. „Italia“ zapowiada rychłe ukazanie się broszury, odnoszącej się do kampanii 1866 r. Broszura ta ma być napisaną pod wpływem jednego z znaczniejszych generałów włoskich.

Ostatnie wiadomości z Rzymu donoszą, że panuje tam wielkie zaniepokojenie z powodu, iż ciągle wierzą w lada chwilę powtórzyć się mogące najście. Papież zwiędzał obóz „Rocca di Papa“ i odbył przegląd brygady Zappi'ego i Courten'a. Mówiono po mie-

ście, iż nowo mianowany kardynał Lucjan Bonaparte, zostanie mianowanym arcybiskupem Kołozwaru (Klausenburgu) na Węgrzech, ale należy oczekiwać potwierdzenia tej pogłoski.

Objaśnienia jakie nam udzielono o panującym w Hiszpanji usposobieniu, nie pozwalają przypuszczać, ażeby książę Montpensier na przypadek ruchu rewolucyjnego, mógł liczyć za objęcie reencji. Hiszpanja niecierpi cudzoziemców, a osobliwie Francuzów. W Madrycie i Barcellonie panuje dość żywe wzburzenie, ale też z wyjątkiem tych wielkich miast, ludność hiszpańska jest jeszcze obojętną na życie polityczne.

Czytamy w „Timesie”, że według korespondencji z Madrytu, królowa Izabella miała zwrócić się z propozycjami do generała Espartero, zapytując go, czy w razie zajścia pewnych okoliczności, zechce przyjąć prezydencję rady państwa. Książę Wittorji odpowiedział odmownie. Nowinę tę przyjmować należy z wszelką ostrożnością.

Z Belgradu donoszą, że z wyjątkiem jedynie tylko tego miasta, stan wojenny zniesionym został w całej Serbii.

Rumuński minister spraw wewnętrznych, p. Bratiano, pojechał do Giurgiewa, aby osobiście pokierował śledztwem, rozpoczętem już i skierowanem przeciwko prefektowi i innym urzędnikom tego dystryktu, którzy aż do ostatniej chwili skrywali przed rządem rumuńskim przygotowujący się ruch bułgarski. Trzeba wyznać, iż rząd rumuński bardzo źle jest obsłużonym, co się już w sprawie żydowskich prześladowań pokazało.

Z Konstantynopola donoszą, do paryzkich dzienników o zupełnem zniszczeniu band bułgarskich. Według depeszy, wysłanej porcie przez Generał-gubernatora ejaletu naddunajskiego, wzięty do niewoli naczelnik tych band, Stefan Kuczuk, z Tulczy, oświadczył, że ze wszystkich powstańców, którzy przeprowadzili się z Wołoszczyzny na prawy brzeg Dunaju, ledwo 30tu pod wodzą Dymitra Hadżego i Aleksana Kialiba pozostało, a i w tej szczupłej garstce, ledwo 5 lub 6 nieranionych. Według późniejszych raportów, część tej reszty dostała się już w ręce władz, a tych niewielu, którym udało się uciec w kierunku Filipopola, ściga oddział wojska.

(In. B., Kreutz-Ztg, Nordd. Allg. Ztg, J. d. Déb.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 3 Sierpnia, godz. 11 m. 55 w nocy.

Ischl.—Książę Gagaryn i jego syn utonęli, w skutek nieostrożności.

Florencja.—Izba przyjęła redukcję biletów bankowych na 750 milionów.

— Onegdaj (w niedzielę), wyjechał do Niemiec i Francji, budowniczy tutejszy p. Leon Karasiński.

DONIESIENIA.

S K L A D

Szklą i Porcelany

K. CYBULSKIEGO,

w b. pałacu Blanka przy Placu Teatralnym, obok Ratusza. Zawiadania, iż otrzymał znaczny Transport **KŁOSZY Francuzkich** do Zegarów; a także przy nadchodzącej porze jesiennej zaopatrzonym został w wielki zapas **SZYLagrowych i pół-białych**, z którymi to artykułami poleca się.

(1—1)

—5180—(11591)

W dniu 2gim Sierpnia r. b., w Niedzielę, między 7mą a 8mą przed wieczorem, w bliskości bramy Saskiego Ogrodu, od strony Saskiego Placu, zgubioną została

Lornetka damska złota (Binokle).

Znalazca zechce zwrócić pod Nr 2754 lit O, w Lothego domu, na rogu ulicy Marszałkowskiej, do Wznej Bartoszewskiej, za nagrodą jaką żądać będzie, gdyż ta stanowiła drogocenną pamiątkę. (1—1) —5198—(11735)

Nagrody rs. 2.

Przechodząc ulicami Smoczą, Karmelicką, Lesznem i Marszałkowską, zgubił na zstąpieniu **Broszka** złota, gładka, wąż złożony. Łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 1599h (nowy 18), przy ulicy Nowogrodzkiej na 2 gie piętro, na lewo drzwi za powyższą nagrodą. (1—1) —5201—(11,740)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto. Krzyżkiej

Dziś na kolację Pieczeń barania.

Jutro na śniadanie Pieczeń wołowa.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

Od godziny 5ej z rana **KAWA** ze śmietanką i **HERBATA**.— **MLEKO** prosto od krowy, rano i wieczorem.

Przyjmują się **Obstalunki** na miasto.

—4738—(3374)



Podpisana, przemieszawszy swoją **Traktjernię** na róg ulic Szerokiej i Wąskiej Dunaj, pod Nr 147, poleca się z **Śniadaniami** i **Kolacjami** w cenie po 10 kop. za porcję, oraz **OBJADAMI** z 4-eh potraw, leguminy i kawy złożonych **po kop. 20**, a abouament po kop. 18, co wszystko smacznie i zdrowo jest przyrządzonem.—**A. Węgrzynowiczowa.**

(1—2)

—5192—(11,500)

W CAFÉ RESTAURANT

tak zwanem „**POD RÓŻĄ**“

Przy ulicy Niecałej w domu Pana Psarskiego, tuż przy nowo otwartem wejściu do Ogrodu Saskiego, dostać można:

ROSTBEFU tak na śniadanie jak i na kolację oraz **Kotletów** wołowych, **Poledwicy** z różną i t. p.

KURCZĘTA i **KAKI** po angielsku i po polsku.

OBIADY à la carte, po kop. 10 za porcję.

Wszelkie potrawy objęte **Jadłospisem** i trunki a to po cenach prawie kupieckich. **Kawa** ze śmietanką i **Herbata**, codziennie rano i wieczór.

Wszelkie **obstalunki** tak w miejscu jak i na miasto zakład powyższy w każdej chwili przyjmuje.

(8—30)

—4965—(11,163)

Od lat 20stu istniejąca **GASTRONOMJA** przy ulicy Bielańskiej pod Nr 596, pod „**Złotą Rybką**“, dziś przeszła na własność **Kazimierza S.**, którego staraniem będzie, aby w każdym czasie dla wygody i pożytku Szan. Publiczności, były **Przekąski zimne i gorące**, oraz w każdą **Niedzielę i Czwartek Flaki**, porcja Kop. 7½. **Obiady** pojedyncze po Kop. 20. Wyż wymieniona **Gastronomja** postaradza się także o dobre i zawsze świeże, wprost z łodzi, **PIWO**, t. j. **Bawarskie, Owsiane** i **Zwyyczajne**; oraz **Trunki** wszelkiego rodzaju, sprzedawane częściowo i w massie. Polecając się Szanownej Publiczności, upraszam o łaskawe względy nadal.—**K. S.**

(3—3)

—5059—(11435)

— Dolina Szwajcarska. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6 1/2, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYM-FONJE** wejście 30 kop.) — 3366 — (8032)

Program na dziś:

1. Uwertura z op. „Egmont,” L. Beethovena.
2. „Hoffball Tanze,” walc Straussa.
3. „Gdybym ptakiem był,” transkrypcja na harfe.
4. Sekstet i Finał, z op. „Hugonoci,” Meyerbeera.
5. Uwertura z opery „Młyn na skale,” Reissigiera.
6. „Wiktoria,” walc Bilsego.
7. „Wędrowiec,” pieśń Fr. Schuberta, (solo sopran).
8. „Noten Wechsel,” potpourri Straussa.
9. Uwertura z opery „Obóz Grenadierów,” Fr. Döplera.
10. „Mazur do śpiewu,” Nowakowskiego, (solo trąbka).
11. „Staendchen Haertla,” (solo klarnet).
12. Marsz koronacyjny z „Proroka,” Meyerbeera.

Program na jutro:

1. „Cisza na morzu i szczęśliwa podróż,” uwertura koncertowa Mendelssohna-Bartholdy.
 2. Künstlerleben walc Straussa.
 3. Warjacje z kwartetu cesarskiego Józ. Haydna, wykona kwartet smyczkowy.
 4. „Wezwanie do tańca,” K. M. Webers, instrumentował H. Berlioz.
 5. Dziwiata Symfonia L. Beethovena.
 - a) Allegro ma non troppo.
 - b) Adagi molto e cantabile.
 - c) Scherzo: molto vivace.
 6. Introdukcja z opery „Die Meistersinger von Nürnberg,” R. Wagnera, (po raz pierwszy).
 7. „Ave Maria,” pieśń Schuberta, instrumentował B. Bilse.
 8. Canzonetta z (Es-dur) kwartetu Mendelssohna-Bartholdy, (po raz pierwszy).
 9. „Nad morzem,” pieśń Schuberta, instrumentował Bilse.
- Od Ozwartku Koncerty rozpoczynają się od godziny 6ej. (5167)

 Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komiecznych Śpiewaków.** Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (12—25) — 4840 — (8267)

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej Początek o godzinie 8 wieczorem. (18) — 4626 —

 **TRUPPA ŚPIEWAKÓW** Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali. — Początek o godz 7 1/2. — 4802 —
Program na dziś: **1) Sie ist Gräfin. — 2) Fra Dia. volo. — 3) Ein Stündchen auf dem Comptoir.** Jutro benefis Pani Plambeck. — 5197 —

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE, z muzyką i śpiewami, **D Z I Ś** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Początek o godzinie 7 1/2. Nro 1379.
Program na dziś: Na żądanie **1) Das Gasthaus zum grünen Esel. — 2) Der politische Handelsjud. — 3) Die beiden Holzhaeker. — 4) Eine sonderbare Wette.** **Aug. SCHOLZ.** — 5207 —

 Na Placu Nalewki, wprost Cukierni, dziś i codzień, od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, **ARTYSTYCZNA PANORAMA L. Żułkiewskiego** Wejście Kop. 15. Dzieci płacą połowę. — 4787 — (10876)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej, — Redaktor, Wacław Szymanowski

KANTOR GŁÓWNY LOTERJI

KRÓL POLSKIEGO,

na Krak. Przedm., na prost b. odwachu na Nowym Świecie, w domu Hr. Stadnickiego

Upredza Osoby zaszczytujące go swym zaufaniem, iżby się z kupnem Losów do 1-ej klasy nowej 11-ej Loterji, pośpieszyć raczyły, gdyż ciągnięcie takowej rozpocznie się w następnym **Czwartek** czyli dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) 1868 r.

Osoby na prowincji zamieszkałe, mogą jak zawsze liczyć na śpieszną i akurataną usługę

Maurycy Nelken.

(3—5) — 5106 — (11,553)

Sledzie Pocztowe,



Porter i Piwo Angielskie (stodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win, Delikatessów**

i Towary Kolonialne, poleca Handel **F. Sprin-gera,** przy ulicy Sto-Krzyżkiej i róg Szkolnej Nr 1328.

(27—30) — 3532 — (8234)

KAWIARNIA

znana od lat dawnych pod firmą **A. Bautz**, a od lat 12 **M. Obrebski**, egzystująca przy ulicy Długiej, pod Nrem 555, w domu P. Dükerta, gdzie mieści się Instytut Wód Mineralnych, przeniesioną została na ulicę Bielańską pod Ner 609, nowy 14, czwarty dom od rogu ulicy Długiej. (10—30) — 4423 — (10,224)



WINOGRONA WŁOSKIE,

codzień świeże nadchodzą do Składu **Ant. Stę-pkowskiego.** (2—31) — 5142 — (11,446)

TEATR WIELKI.

D Z I Ś Opera: **Faust.** Zacznie się o godzinie 7.

TEATR ROZMAITOŚCI Jutro: **Doktor medycyny. Koniec dzieła chwały**, (operetka 1-y raz) **Nie mam czasu.**

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1868 r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono			
		Ruble i kop:		sr.	
Pół-imperjały Rosyjskie	rs. 6 k: 10	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie	rs: 3 k: 45	—	—	—	—
Oblig. skarbowe 100 rs. (oprócz kup.)	—	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, 1 s. za rs: 100.	—	83	75	83	25
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	—	77	50	77	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	—	68	30	68	08
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	—	132	50	132	—
z r: 1866	—	133	—	132	26
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	85	25
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	67	50	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,	—	60	67	—	—
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Tereś:	—	90	—	89	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łódzkie	—	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 45 2/3.

Od Likwidacyjnych kop: 7 1/2.

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 21 — 20 2/3.

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 42 — rs. 7 k. 41.

Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 80 rs. 88 k. 65.

Wiedeń Weksel 2 m. za 185 w. a: rs. 108 — rs. 107 2/3.

Kronika Zagraniczna.

— W raporcie o wystawie paryskiej, sporządzonym przez komissją w Wiedniu, znajduje się dokładnie skreślony obraz postępu i jeograficznego rozszerzenia sieci telegraficznej. W pierwszej części swego statystycznego przeglądu, autor p. Fr. Neumann, przedstawił dokładny zarys rozwoju telegraficznego ruchu naszej części świata i jej komunikacji z Azją, Afryką i Ameryką. Przekonywamy się ztąd, że już w r. 1859 utworzoną była linia telegraficzna z Persji przez Kaukaz do Rosji. Stała zaś tego rodzaju komunikacja zaprowadzoną została w 1865 r. przez Carogród, Azję mniejszą, Kurdystan, Irad-Arabią, odnogę Perską aż do Indji. Telegrafy rosyjskie, łączące się z perskiemi tworzą drugą linię przez Bombaj, Kalkutę, Cejlon aż do Hindostanu. Połączenie północnej Azji z Europą zawdzięcza świat usilnej działalności rządu rosyjskiego. W r. 1862 zbudowaną została linia rosyjsko-chińska przez Moskwę i Omsk; a w r. 1864 przedłużono ją przez Irkutsk i Kiachtę do granicy Chin i dalej aż do morza Japońskiego. W Pekinie posiada Rosja swoją agenturę telegraficzną i linią tą, jakkolwiek nieskończoną, uskutecznia się już przesyłka depesz od brzegów Atlantyku do Oceanu Spokojnego. Ze strony rosyjskiej prowadzi się dalsza budowa tej linii przez Ochock, Giżygińsk, aż do ujścia Anadyru i ciśniny Beringa i spodziewać się można, że skoro Stany Zjednoczone zbudują linią przez dawną Amerykę rosyjską, wtedy druty telegraficzne opaszą całą kulę ziemską. Z Afryką, a mianowicie z Algierją, łączy Europę kilka lin podmorskich z Hiszpanji, Sytylii, Malty i Archipelagu greckiego przeprowadzonych. Wewnątrz tej części świata istnieją już drogi telegraficzne w Berberys, Tunis, Trypolis, Maroko i w europejskich osadach na Senegalu i przyłдку Dobrej Nadziei. W Ameryce w ostatnich dopiero czasach urządzono komunikacje telegraficzne. W r. 1866 przeciągnięto dwie podmorskie liny, jedna 436, druga 545 mil jeograficznych długa. Wewnątrz posiada ta część świata również rozległą sieć elektrycznych komunikacji, w Stanach Zjednoczonych, w osadach angielskich, Meksyku, Chili, Brazylii i t. d. Najdłuższa linia ciągnie się od San Francisco do St. John w Newfoundland na przestrzeni 900 mil. Według zamieszczonych w wspomnianym raporcie statystycznych wykazów, sporządzonych za r. 1866 i 1867, długość telegraficznych linii na całej kuli ziemskiej przedstawiają następujące cyfry: Europa posiada 53,340 mil jeograficznych; Ameryka 14,239; Azja 4,636; Australia 1,842; Afryka 1,504; liny podmorskie 1,593. Ogólna zatem długość tych linii wynosi 49,255 mil jeograficznych w Europie liczą 800, a na całej ziemi 120½ w nich 30,000 aparatów obsługiwanych przez 36 do 38,000 osób. Aby dać choć przybliżone do rzeczywistości wyobrażenie o ilości potrzebnego do telegrafów materiału, dość powiedzieć, że przyjmując 1, 5 cent, drutu na wiorstę, potrzeba użyć 1,300,000 centn, że laza na całą sieć telegraficzną. Nadto licząc na 1 wiorstę 20 słupków pod druty, cała telegraficzna sieć lądowa zużyje 7½ miliona takich słupków.

— Policja angielska jest najsprawniejszą ze wszystkich policji na świecie do chwytania złoczyńców. Wy-

śledzenie zbrodni jest tam nauką opartą na niezachwianych zasadach. Dla angielskiego policmena najdrobniejsza nawet poszlaka jest ważną i objaśniającą. Niedawno pewien Szkot dopuścił się fałszu i był poszukiwany przez policję. Ale niepodobna było na jego ślad natrafić, dowiedziano się tylko, że przepędził noc w pewnym hotelu, a nazajutrz znikł bezpowrotnie. Wypytywani garsonowie hotelowi nic nie umieli o nim powiedzieć, jeden tylko z nich przypomniał sobie, że zapisując coś rano w książce notatkowej, podróżnik złamał złotą obsadkę od ołówka co mu wielką przykrość sprawiło. To było dostatecznem. Zwiedzono sklepy wszystkich jubilerów londyńskich z zapytaniem, czy jaki gentleman nie oddał obsady złotej od ołówka do oprawy. Znalazł się wkrótce jubiler i ołówek, policja obsadziła ulicę i schwytała fałszerza, kiedy przyszedł odbierać swoją własność z naprawy.

— Wiadomo że sławny czarodziej paryzki, Robert Houdin, który przy tem jest człowiekiem wielkiej nauki, zarobiwszy spore pieniądze na widowiskach w teatrzyku swoim wydawanych, zakupił na wsi pałacyk, który z amatorstwa urządził na prawdziwy zamek zaczarowany. Mnóstwo tam nader dowcipnych komunikacji, skrytych drzwi, wysuwających się w posadze i w suficie mechanicznych taffi etc. Stoły najprzepyszniej zastawione wychodzą z pod ziemi, wino samo nalewa się w szklanki, wieszadła podstawiają się do kapeluszków i paltotów, miednice przemieniają się w łóżka, a doniczki kwiatów w fotele. Tylko brama od tego zamku zaczarowanego bardzo ciężko się otwiera, i potrzeba nielada wysilenia, żeby wejść przez nią. — „Dlaczegoż tak urządził wejście od swego mieszkania? — zapytał raz przyjaciel Roberta Houdin, — czy dbały o zdrowie odwiedzających cie, pragniesz im narzucić przymusowe ćwiczenie gimnastyczne? — „Wcale nie, — odparł Houdin, — ale brama wejściowa komunikuje z rezerworem zasilającym wodą cały mój ogród, i każdy z gości wchodzących do mnie, musi chcąc nie chcąc co najmniej jeden klomb odświeżyć wodą.“ — Przypnać należy, że to praktyczność nielada.

— Wschód nie przestaje być ojczyzną olbrzymich potworów, prawdziwych Szoroborów piśmiennictwa. Czytamy w dziennikach, że ulubiony powieściarz japoński Kioyte Bakin napisał romans w stu sześciu tomach. Na wydrukowanie go w tamecznym zakładzie typograficznym, nie mającym pretensji do współzawodnictwa z drukarnią „Timesa“ lub „Petit Journala“: „potrzeba będzie około 38-miu lat czasu. Pytanie zachodzi, ilu się znajdzie ludzi z bohaterską wytrzymałością, coby to dzieło z końca w koniec przeczytali? W Europie z pewnością niewieluby się znalazło; dla tego też dziwolagi literackie nie dorastają tutaj tak okazałej miary, lecz za to wynagradzamy sobie ich liczbą. Oto np. niejaki Dr. Smith wydał książkę, w której dowodzi, że przeznaczeniem człowieka jest być czarnym. Według niego Adam i Ewa byli czarni, lecz po spożyciu zakazanego owocu z przerażenia zblekli; w ogólności biały kolor skóry jest skutkiem zniekształcenia pewnej części rodzaju ludzkiego. W Londynie począł wychodzić „Anti-Tabacco-Journal“, w którym piorunują na tytuń, i niezartem dowodzą, iż palenie i zażywanie tej przeklętej rośliny wykracza prze-

ciw zasadom chrześcijaństwa. „Berliner Fremdenblatt“ załącza dodatek literacki p. t. „Album für Poesie und Prosa“, do którego, jak głosi prospekt, przyjmuje wszelkie utwory poetyckie za stosowną opłatą od wiersza, jak za ogłoszenia o proszku perskim i matieo.

— Z ogłoszonej przez *Revue des Deux Mondes* ciekawej pracy p. Max. du Camp o żywieniu się Paryża, podajemy niektóre ważniejsze szczegóły: W roku 1867 wprowadzono do Paryża na spożycie 221.508.557 kilogramów maki i 9.398.000 kilogr. zboża, zmielonego następnie w młynach miejskich, z czego wypieczono 277.802.879 kilogr. chleba. Przywóz chleba wypiekanego zewnątrz Paryża nie przenosi nigdy 2.500.000 kilogr. rocznie. Niemniej znaczne jest spożycie mięsa. W r. 1867 zabito w szlachtach miejskich 341.253 wołów i krów, 219.641 cieląt, 209.615 wieprzów, i 1.707.266 baranów, łącznie 2.477.775 sztuk — a obok tego weszło w tym roku do Paryża przeszło 20.000.000 kilogr. mięsa z bydła na prowincji bitego. — Spożycie mięsa w Paryżu oceniają na 135 milionów kilogr., zatem przy ludności 1.825.000 wypada na głowę około 70 kilogr., oprócz 7½ kilogr., wieprzowiny. Używanie mięsa końskiego bardzo mało się rozpowszechniło, dla tego w sprawozdaniu pominięte zostało. — Między trunkami, główne miejsce zajmuje wino, którego Paryż w r. 1867 potrzebował przeszło 3.500.000 hektolitrow. W czasie od 1809 do 1818 spożycie wina w Paryżu nie przenosiło rocznie 750.000 hektolitrow; — zatem w ciągu lat 50 zwiększyło się blisko pięć razy. — Targ żywności paryski zajmować będzie wkrótce, na powierzchni 70.000 metrów kwadratowych, 14 pawilónów, z których dziesięć już są oddane do użytku. — 6.000 wozów, 800 sztuk bydła na rzeź i niezliczona ilość wózków ręcznych i koszy, zasila co noc ten targ olbrzymi. Dla dania pojęcia o ruchu jaki tam panuje, przytoczmy, że w r. 1867 sprzedano tamże 18.576.287 kilogr. ryb morskich, 1.852.882 ryb z wody słodkiej, — 11.461.000 kilogr. masła, zaprzieszło 30 milionów fr. 4.317.000 kil. sera, za 2.644.000 fr., 244.141.155 sztuk jaj za 17.129.000 fr. — Drób również ważną zajmuje rubrykę: sprzedano w r. 1867 14.651.203 sztuk, a w tem zwierzyny 3.114.295 sztuk; — Z kilku tych wybranych cyfr, możemy ocenić jaką siłę musi rozwijać rolnictwo, aby zaspokoić te niezmiernie potrzeby.

— Według pisma „Feuille du Cultivateur“ zauważyli podróżujący po Hollandji, że tamtejsze ryby rzeczne i morskie o wiele smaczniejsze i zbitniejsze mają, niż we wszystkich innych krajach. Przyczyną tej dobroci jest zwyczaj zabijania natychmiastowego ryby po wyciągnięciu z wody, gdy przeciwnie u nas według zwyczaju całe dnie ryby z wody wyjęte w powolnej walce śmiertelnej się utrzymują i dopiero bezpośrednio przed samą sprawą zupełnie zabijają. Zwyczaj ten dziwniejszy, że nikomu nie przyszłoby na myśl mięso pochodzące ze słabych bydła pożywać, zwłaszcza że i przepisy zabraniają sprzedaż mięsa niezdrowego z powodu jego szkodliwości. Nikt nie zaprzeczy że odebrawszy rybom najważniejszy warunek życia, t. j. wodę świeżą, takowe muszą cierpieć, i że to mięso potem na stół podane nie może być żadną miarą dobre; starać się zatem należy o natychmiastowe zabijanie ryb. Zresztą co do zabijania ryb, odbywa się takowe w bardzo dziki sposób albowiem tłucze się łbem tak długo o jakiś twardy przedmiot, aż żyć przestaną, a jednak odpowiedniej było zabijać je nożem, robiąc cięcie tuż za głową. Szukając powodu męczenia dłu-

giego ryb przed zabiciem tychże, zdaje się, że takowy polega na błędnem mniemaniu, jakoby ryby zabite zgniliznie szybko podlegały i że dopiero przed sprawieniem samem trzeba je zabijać; ale gdy zważymy, że mięso rybnie, tak jak inne, w chłodnem miejscu przechowane, najmniej czterdzieści ośm godzin bez wszelkiego zepsucia przetrwa, a przeciwnie przypominamy że mięso ze zwierząt w stanie rozdrażnienia zabitych n. p. sarnie, nadzwyczaj prędko się psuje, to przydziemy do przekonania, że lepiej jest zabijać rybę zaraz po wyjęciu z wody.

— Podług wykazu urzędowego za rok 1867, liczba statków handlowych marynarki angielskiej we wszystkich portach Zjednoczonego królestwa, jego posiadłościach i kolonjach wynosiła 40,684 statków z ładunkiem 7,205,318 tonn. W ciągu roku zbudowano 900 statków drewnianych i 357 żelaznych, uległo zaś rozbiciu w tymże czasie 800 statków żaglowych i 42 parowców obejmujących 213,054 tonnów ładunku.

— W obyczajach mieszkańców jednego powiatu w Indostanie, pisze „Gazeta Polska“, ważna zaszła zmiana. Od czasów niepamiętnych mężczyźni kupowali tam sobie żony, które płacili bardzo drogo mniej więcej 40—50 sztuk bydła. To też żenili się tam prawie sami tylko bogaci. Sposrzedzono jednak, że od niejakiego czasu małżeństw bywa coraz mniej, a coraz więcej rodzi się dzieci nieprawych. Wprawdzie dowódcy angielscy w tym powiecie usiłował nieraz przekonać mieszkańców o potrzebie zmiany warunków pojęcia żony — ale daremnie. Udało się to na koniec dopiero teraz. Oficer dowodzący porozumiał się z najwięcej szanowanym obywatelom, i dowiedzia się, że wszyscy ojcowie rodzin, albo przynajmniej niezmiernie ich większość pragnie zmiany w tym względzie, ale żaden nie śmiał wystąpić z propozycją. Zwołał więc wszystkich, podsunął im poncz obficie i wyzyskał na nich postanowienie, że odtąd za żonę nie będzie się płaciło drożej jak dziesięć sztuk bydła; albowiem da się coś odpowiedniego np. parę wołów, krowę i siedem rupij (moneta) od bogatych, a od uboższych tylko siedm rupij, bez bydła. Ta zmiana obyczaju w owym plemieniu indostańskim, przywiązaniem niezmiernie do dawnego stanu rzeczy, zadziwiła wszystkich, znających miejscowe stosunki.

— *Koleje żelazne w Anglii.* Długość wszystkich linii kolei żelaznych, otwartych dla ruchu, wynosiła w Anglii w 1853 roku 7,686 mil. przy końcu zaś roku 1866 podniosła się do 13,854 mil. W 1853 roku przewieziono po wszystkich liniach passażerów 102,286,660, co wynosi 13,318 na milę; a w 1866 roku—274,403,895, czyli 19,734 na milę. W 1853 roku kolei żelazna przyniosła dochodu 18,035,879 funtów szterlingów, czyli 2,346 funtów szterlingów na milę; a w 1866 roku—38,164,354 funt. szter., czyli 2,754 funtów szter. na milę.

Nakładem Księgarni i Składu Nut
Muzycznych

GEBETHNERA I WOLFFA,

w WARSZAWIE,

wyszło nowe dzieło p. t.:

„Przewodnik wychowania,”

przez

HENRYKA WERNICA,

Warszawa 1868. Cena Rs. i Kp. 20.

Książka powyższa jest do nabycia w znaczniejszych Księgarniach w Warszawie i na Prowincji. (3—3) — 4922—

Książka pod nazwą: **Koronacja Matki Bożej na Jasnogórze**, przez ks. St. Ulanieckiego nakreślona, obejmująca historję łaskami słynnego obrazu, opis Jasnej Góry i modły do Matki Bożej tam zanoszone, wraz z trzema pięknymi drzeworytami, jest do nabycia w księgarniach, Gebethnera i Wolffa i innych w Warszawie i na prowincji, po kop. 20 egzemplarz.

Tamże do nabycia: **Koronacja Matki Bożej w Miedniewicach** kop. 5; **Przemienienie Pańskie** kop. 5; **Utarczka duchowa** kop. 30; **Imię Jezus** kop. 15; **Młodzień seraficzny** kop. 5; **Serce Jezusa w Sakramencie pokuty** otwarte kopie jak 30. (17—29) —3—35—

MUCHA.

Szkie Satyryczno-Humorystyczne,

zebrane przez

F. Kostrzewskiego, H. Piłatego i innych,

opuściło prasę zeszytów szesć, i są do nabycia poszytowo tutaj i na prowincji we wszystkich znaczniejszych Księgarniach po kop. 25 za zeszyt. Siódmy zeszyt pod prasą i wkrótce na widok publiczny wjdzie. Skład Główny w Księgarni Józefa Kaufmanna, Nr 69 Krak.-Przedm., i do t. j. firmy osoby zamieszkałe na prowincji i w Cesarstwie, przedpłać przesyłać mogą: na sześć zeszytów rs. 2, dwanaście rs. 4. Po wyjściu z druku, każdy poszyt franco podług wskazanego adresu odsyłany będzie. (3—2) —5109—

DONIESIENIA.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Sierpnia r. b., o godzinie 11ej z rana, w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, odbędzie się Licytacja in minus, od cen za praetium ustanowionych przez opieczętowane deklaracje, na dostawę Pijawek dla rzezonego Szpitala, przez ciąg czasu od dnia 1 (13) Września r. b., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku. Nadmieniam, iż deklaracje skrobane, poprawiane, przekreślane, lub niepodpisane, przyjętemi nie będą. O warunkach do licytacji, jak również o wysokości wadium, dowiedzieć się można w Kancelarii Szpitalnej każdodziennie, wyjąwszy świąt.

W z ó r d o d e k l a r a c j i.

W skutku ogłoszenia z dnia N, deklaruję niniejszem podjąć się dla Szpitala Dzieciątka Jezus, przez ciąg czasu od dnia 1 (13) Września r. b., do dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., dostawy Pijawek, (tu napisać literami cenę ofiarowaną. Wszystkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkom licytacyjnym objętym, poddaję się. Kwit na złożone w Kassie Szpitalnej wadium w kwocie Rs. N dołączam. Stałe moje zamieszkanie w Warszawie przy ulicy N pod Nr N.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

W z. Opiekuna Prezydującego,

Członek Rady, Radca Dworu A. Sokolnicz.

Pomocnik Nadzorca Szpitala, J. Mucharski.

(3—3) —4982—(D. W.)

Zarząd Stada Rządowego Koni w Janowie.

Na zasadzie reskryptu Głównego Zarządu Stadnin z dnia 27 Czerwca r. b., Nr 1,271, podaje się do wiadomości powszechnej, iż w dniu 4 (16) Września r. b., będzie się odbywać w m. Janowie, w Gubernji Siedleckiej, w Powiecie Konstantynowskim, sprzedaż przez licytację, wyranżerowanych w tym roku Koni ze Stada Janowskiego, Ogierów i Klaczy, niemniej młodzieży. Przytem nie za zbytne uważa się o. znajmiej, iż dla osób chcących wziąć udział w pomienionej licytacji, będzie przygotowane, o ile możności, oddzielne pomieszczenie w gmachach należących do Zakładu Stadnego.

Kommunikacja z Warszawą, przez stację Bieła, Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

Zarządzający Zakładem,

Pułkownik Ks. Mestehersky.

p. o. Starszego Referenta, Rościszewski.

(1—3) —5187 (D. W.)

R E J E N T

Kancelarii Okręgowej w Grójcach.

Zawiadamia strony inter-sowane, że w skutec. żądania Opieki nieletnich Komornickich i upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 11 (23) Lipca r. b. Nr 8509, przed podpisany Rejentem we wsi Gośńiewicach Powiecie Grójeckim, w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b., o godzinie 10 j z rana, odbywać się będzie publiczna Licytacja, przez którą sprzedane zostaną **Ruchomości** do spadku po niegdy Janie Komornickim należące, a mianowicie: Inwentarz żywy, Narzędzia rolnicze i rozmaite Porządki gospodarskie, Garderoba, Bielizna, Meble i t. p. Rzeźczy.— (Podpisano) Sikorski. (1—1) —5146—(D. W.)

Rejent Okręgowy w Grójcach.

Zawiadamia interessantów, że na żądanie Antoniego Michalczewskiego, oraz Pełnomocnika nieobecnych SSrów po Joannie z Zaleskich Michalczewskiej, z mocy rozporządzenia JW Prezesa Trybunału Warszawskiego z dnia 9 (21) Lipca r. b. Nr 8,422, przedemną we wsi Gośńiewice (Michalczewskiego), w pow. Górno Kalwaryjskim, dnia 6 (18) Sierpnia r. b., o godzinie 10ej z rana, w domu dworskim, odbywać się będzie Licytacja publiczna różnych Rzeczy po Joannie Michalczewskiej pozostałych, to jest: Mebli, Sukni, Chustek, Szali i t. p.— Sikorski. (1—1) —5171—(D. W.)

Kantor Loterji i Wekslu

Henryka Glücksohn et Comp,

na Krakowskim-Przedmieściu, w domu JW Hr. Potockiego, pod Nr 415, ogłasza, iż ciągnięcie 1ej Klasy 111ej Loterji, odbędzie się dnia 6go i 7go b. m. — **LOSÓW** do tejże Loterji, aż do chwili ciągnięcia, nabyć m. zna.— Osobom zgłaszającym się listownie, zapewnią się wszelka akurataność w wypełnianiu ich zleceń. (1—1) —5179—(11700)



W dniu 1 (13) Sierpnia r. b. o godzinie 10ej z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale Izsym, sprzedaną będzie **NIERUCHOMOŚĆ Nr 2831** w Warszawie przy ulicy Tamka położona, składająca się z dwóch Domów frontowych parterowych masiw murowanych, dachówką krytych, jednego drewnianego parterowego, także frontowego, i Oficyny drewnianej parterowej, dachówką krytej, oraz innych Zabudowań, Gruntu łokci kwadr. 3,264 obejmująca. Licytacja zacznie się od summy Rs. 4,155 kop. 64, jako 2/3 część i szacunku taką biegły. h. wynalezione, a na wadium złożzyć potrzeba Rs. 1,500. Bliższą wiadomość powziąć można w Kancelarii podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego.

Juljan Czajkowski, Patron.

(2—2) —5095—(D. W.)

G U W E R N A N T K A

trudniącą się Lekcjami na mieście, życzy udzielać pomieszczenie ze stołem, konwersacją francuską i niemiecką, pomocą w naukach klasycznych i muzyką, za bardzo przystępną cenę, Uczennicom uczęszczającym na Pensje prywatne, lub do Gimnazjum. Ulica Jerozolimska Nr 1574G, w oficy nie po lewej stronie na dole. (1—3) —5177—(11697)

Przy ulicy Długiej Nr 552/3/4 (nowy 24), drugie piętro, w mieszkaniu Nr 9, są do zbycia

R Y C O I N Y

w znacznej ilości, rylca sławnych sztycharzy, oprawne za szkło i nieoprawne, oraz **KSIĄŻKI** treści Architektonicznej w językach włoskim i francuskim. Takowe można obejrzeć codziennie od godziny 10ej z rana do 1ej po południu. (1—2) —5151—(11693)

PP. KUPCOM

mam honor oznajmić, iż otworzyłem z początkiem Lipca b. r. przy ulicy Królewskiej, Nr 39 (nowy)

KANTOR EKSPEDYCYJNY,

(3—3)

—5090—(11,556)

W. WIŚNIEWSKI.

WAŻNA WIADOMOŚĆ

dla Dystrybutorów fassujących wyroby tabaczne.

Od dnia dzisiejszego otworzyłem Skład hurtowy wszelkich wyrobów tabaczknych, z fabryki L. KRONENBERGA i odstępuję życzącym sobie nabywać po cenach fabrycznych, ze stosownym rabatem. — Skład rzeczony egzystuje na placu Grzybowie, pod Nr 1079, w domu Neufelda. — **N. Zyskind.**

(2—3)

—5070—(11,496)

Nagrody rs. 5.

W dniu 27. b. m. i. r., przez zapomnienie pozostawioną została **Obrączka Złota** w miednicy, i z takowej wraz z wodą wylana została w podwórzu. Na obrączce wyróżniony jest rok 1839, Lipiec, Kazimierz. Łaskawy znalazca raczy oddać za powyższą nagrodą pod Nr 345, na Nowe-Miasto, do P. Wyczałkowskiej, ponieważ wspomniana obrączka stanowi drogą nader pamiątkę; zwraca się również uwagę WW. Jubilerów i Złotników na powyższy przedmiot, i o powiadomienie poszkodowanej uprasza. (3—3) —5100—(11,546)

ktoby z Szanownej Publiczności potrzebował w całym znaczeniu tego wyrazu

najmodniejszej roboty Tapicerskiej,

czyli to ogółem lub częściowo, niniejszym artykułem zawiadamiam, że takową z wszelką akuracją i po przystępnych cenach wykonywam. — Wiadomość pod Nr 756, przy rogu ulic Solnej i Elektoralnej.

(3—9) —5107—(11,555)

A. L. Tapicer.

Magazyn Obuwia Męskiego

J. HAREFA,

który przez lat 20ścia egzystował przy ulicy Wierzbowej i róg Niecałej pod Nr 614c, obecnie przeniesiony został na ulicę Niecałą pod Nr 614d, do domu Wgo Cara, drugi dom od rogu na prawo; oraz zawiadamia Szanowną Publiczność, że także został otworzony w pomienionym miejscu Magazyn Obuwia Damskiego. (2—3) —5138—(11,613)

Rodzice chcący oddać Synów

w porządne miejsce na stół i mieszkanie, mogą takowe znaleźć w pałacu Hr. Uruskiego Nr 393B przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, położonym pomiędzy Szkołą Główną, Gimnazjum i Szkołą Główną Ewangelicką; zapewnia się opiekę i należyty dozór. Może być konwersacja i pomoc w językach francuskim i niemieckim, oraz Fortepjan do nauki. Bliższą wiadomość odźwierny pałacu udzieli. (3—6) —4977—(11,188)

Summa Rs. 3,000,



na Majątku Ziemskim niedużym w Gub. Warszawskiej ubezpieczoną, gdzie prócz Towarzystwa żadnego innego długu nie ma, a od której procent 8% najregularniej ratami półrocznymi z góry uiszczą się, jest do odstąpienia za gotowiznę. Uprasza się o pozostawienie adresu w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod Lit. A. W.

(3—3)

—4930—(11,143)



Ktoby miał **niewielki DOM** przynoszący czystego dochodu około **Rubli tysiąc rocznie**, a życzyłby sobie zamienić takowy na większy Dom, który jest bardzo porządny i czyni dochodu rocznie blisko **Rubli trzy tysiące**, niech zostawi swój Adres w domu Resursy Obywatelskiej, obok Dobroczynności, na Krakowskim-Przedmieściu, w Sklepie Wyprzedaży Pieczywa Bułek, a interessant zgłosi się według tegoż adresu. (2—3) —5044—(11,421)

Wino Szampańskie

z Wystawy Paryżkiej, **Medalowe z Piombą**, Teofila Roederera et Comp. z Reims, nadeszło do Handlu hurtowego Win S. Knaap et Comp., przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, w pałacu Hr. Potockiego Nr 415, naprzeciw kościoła Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P.

(3—3)

—5098—(11,549)



PIANINO Paryżkie



z fabryki Gilsona, zupełnie nowy o 7½ oktawach i ZEGAR stołowy pod kloszem także nowy, z powodu nieprzewidzianych okoliczności sprzedają się, przy ulicy Nalewki pod Nr 2261, gdzie stróż miejscowy wskaże. (3—3) —5027—(11,426)

ŹRÓDŁA W KOENIGSDORFF-JASTRZEMB

i nowo preparowane skoncentrowane Sole.

Przez najlepszych doktorów uznany nadzwyczajny skutek leczenia się temi wodami przeciw zastarzałemu reumatyzmowi wszelkiego rodzaju, paraliżom, chorobom syfilitycznym, skrofutom, puchnięciom gruczołów, chorobom macicy i jajecznika, zadawnionym ropieniom, napływowi krwi do szpiku i mózgu, zastarzałym migrenom, naprowadził na myśl, aby tak dla ułatwienia przesytki, jak i powiększenia mocy, skutkowania, utworzyć preparat składem swoim odróżniający się od innych ługów i soli i takowy nazwano,

S o l a s k o n c e n t r o w a n a.

Takową otrzymuje się przy odparowaniu przyłagodnej temperaturze i posiada ona wszelkie skutkujące części składowe jak Jod silnie skoncentrowany. Przez to tak Panom Doktorom, jak i Publiczności, znakomicie powiększyły się środki leczące. Skoncentrowane Sole, Jodo Bromowe stone mydło, (zawierające 50% skoncentrowanych soli, jak również i Wodę mineralną nierozcieńczoną do picia stałowac należy u Administracji Źródeł Koenigsdorff-Jastrzemb i we wszystkich Składach Wód Mineralnych w Niemczech. (5—5) —4294—(9,971)

ŚWIEŻO NADESZŁE TOWARY,
POWSZECHNIE ZNANE I POŻĄDANE.

W MAGAZYNIE TOWARÓW LNIANYCH
POD KONKURENCJĄ

ALBERTA LOEWY,

Nowy Świat, dom Zarządu Wojennego, (dawniej Zamoyskich), Nr 1245a, naprzeciw
Ruskiego Gimnazjum.

Wziawszy sobie za zasadę **POŁĄCZENIA TANIOŚCI Z DOBROCIA,** do czego uskutecznienia dopomagają mi ciągle stosunki z najslawniejszymi Fabrykami tak krajowymi jak i zagranicznymi, mam honor polecić Szanownej Publiczności **MÓJ DOBROWO ROSSORTOWANY SKŁAD ŚWIEŻYCH TOWARÓW PRAWDZIWYCH LNIANYCH PŁOCIEN,** jak i **NARKRYC STOŁOWYCH,** odwołując się do zaufania Szanownej Publiczności, tak miejscowej jak i prowincjonalnej, która z zamiłowaniem Magazyn mój odwiedza lub piśmienne czyni zamówienia, znajdując tu zawsze rzetelność i nadzwyczajną taniość w sprzedaży, czem Skład mój pochlubić się może—składając za to niniejszem podziękowanie Szanownej Publiczności.

Jednakże co do innych tym podobnych Zakładów, starających się szczególnie tylko przez reklamy i ogłaszanie tanich cenników pozyskać renomę, a którą ja sobie jedynie przez przystepność mego Zakładu, jak i zawsze dla każdego chętną i skora usługą, oraz przez uznaną już taną sprzedaż dobrych i świeżych towarów, prawie przez lat dwa tu w miejscu wyrobiłem, pozostawiam ocenieniu i sądowi Szanownej Publiczności.

Za sprzedane u mnie towary przyjmuje wszelką gwarancję.

ASSORTIMENT ŚWIEŻYCH TOWARÓW

Z DALEKO WIĘKSZYM, W STOSUNKU DO POPRZEDNICH CEN, ZNIŻENIEM.

Ręczników czysto lnianych	od rs. 1 kop — do rs. 3 kop. — za pół tuzina;
Płóciennych chustek do nosa	od rs. 1 kop. — do rs. 3 kop. 25 za pół tuzina;
Batystowych taki-ż chustek	od rs. 1 kop. 35 do rs. 4 kop. — za pół tuzina;
Płótna domowego, najlepszego gatunku	od rs. 7 kop. — do rs. 8 kop. 75 za całą sztukę;
Hollenderskiego, Belgijskiego, Saskiego	od rs. 10, 12, 15 do 17 rs. za całą sztukę;
plótna (ręcznej roboty)	
Rotterdamskiego i Bielenfeldskiego płót-	od rs. 11 1/4, 13, 14 do 18 1/2 rs.
na tak w całych jak i w pół sztukach	
WEBY: Hollenderskie, Bielenfeldskie,	od rs. 17, 19, 21, 25 do 28 rs. za całą sztukę;
Belgijskie, jak i wiejskie	
Garnitury na 6, 12 i 24 osób, double Da-	po 3, 4, 5 1/2 rs. na 6 osób;
mast	" 5, 6 1/2, 8 1/2, 12 1/4 na 12 osób;
	" 11 1/2, 13, 17 i 25 rs na 24 osób.

PERKALE, WEBA ponsowa, **SERWATY** do kawy w rozmaitych wiel-

kościach i znakomitym doborze, oddają się po bardzo tanich cenach.
Sprzedaje się także i w pół-sztukach, jak również oddaje się i na łokcie.

(1—0) 5113—(11558)

Znaczny zapas reszty Płócien liczy się i oddaje bardzo tanio.

Znaczny zapas reszty Płócien liczy się i oddaje bardzo tanio.

PAPIER FAYARD I BLAYN

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju etc. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN**. Papier ten zalecany jest od lat 30 stu, przez najznakomitszych lekarzy Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40; W Warszawie w Składach Materiałów Aptecznych PP: Fer. Ang. Gallego i Ludwika Spiessa. (4929—2644)

CENY ZNIŻONE

WĘGLI kamiennych i drewnych,
oraz **DRZEWA** opałowego,

w SKŁADZIE

Feliksa Bocheńskiego et Comp.,

przy rogu ulic Jerozolimskiej i Marszałkowskiej Nr 1582K.

Za korzec Węgli kamiennych w najlepszym gatunku, z odstawa, Kop 70.

Za korzec w średnim gatunku, z odstawa, Kop. 65.

Za korzec kostkowego, z odstawa, Kop. 50.

Za korzec Węgli drzewnych (do samowarów), Kop 67½.

DRZEWO OPALOWE.

Za sześcian kubiczny twardego, z odstawa, Rs. 12.

Za ćwiartkę twardego rąbanego, z odstawa, Rs 3 Kop 30.

Za sześcian kubiczny miękkiego, z odstawa, Rs. 9 Kop. 50.

Za ćwiartkę miękkiego rąbanego, z odstawa, Rs 2 Kop. 50.

(1—3)

—5178—(11707)

WIÓD PRZEGALIŃSKI

może być ekspedjowany do wszystkich Stacji Kolei Żelaznych w Królestwie w ilościach nie mniejszych jak 50 butelek, za nadstaniem należności pod adresem: Szaniawski w Przegalinach, przez Międzyrzecz, po cenach następujących:

Z r. 1862, ciemny, butelka, Kp 70.

Z r. 1862, wytrawny, butelka, Kop. 70.

Z r. 1862, jasny, butelka, Kop. 70.

Z r. 1864, Kop. 60.

Ceny te aż do 1go Stycznia 1869 r podwyższeniu nie ulegną.

O dokładne wskazanie adresu uprasza się.

(1—5)

—5176—(11698)

Ważna Wiadomość!

MAGAZYN MEBLI

przy ulicy Miodowej, pod Nr 490/1, w domu Wgo Lessera istniejący.

Z powodu zwinienia tegoż Magazynu, właściciel podał kilkakrotnie do Kurjerów ogłoszenie o wyprzedaniu MEBLI w tymże Składzie po cenie **niżej kosztu**. Szanowni kupujący u mnie, mieli sposobność przekonać się, iż pomimo niepraktykowanej taniości, meble u mnie sprzedane odznaczają się elegancką formą, oraz mocną i trwałą robotą. To też nadszedłszy wiele zakupiono u mnie mebli różnego gatunku. Pomimo liczne go bardzo obdytu, nie wyprzedawszy jednak wszystkich mebli do Sgo Jana, jak to było ogłoszonem, właściciel korzystając z możliwości zatrzymania dla siebie lokalu przez niejaki jeszcze czas, podaje do publicznej wiadomości, iż jeszcze przez czas krótki odbywać się będzie wyprzedaż po cenie **o połowę niżej kosztu**. Nadto nadmieniam, iż kupujący znajdzie jeszcze w tymże Składzie wszelkie gatunki Mebli, stosownie do życzenia.

(5—10)

—4,639—

(10,528)

Do Składu Owoców z Galicji

Krakowskie-Przedmieście, Nr 406/7.

Nadszedł znaczny transport SERA Krakowskiego, w najlepszym gatunku, funt p. kop. 14; biorącym biorącym w większej partii, odstępuje się rabat.

W Poniedziałek i Czwartek nadchodzi Masło świeże bez soli — **Franciszek Wróbel**.

(6—6)

—4865—(10 959)

LIGROINY garniec Kop. 90, funt Kop 15.

NAFTY garniec Kop. 90, w najlepszym gatunku,

BENZINY do prania rękawiczek i wywabiania plam.

w Fabryce Lamp i Brązów

M. PERKOWSKIEGO dawniej **Norblina**,

przy ulicy Bielińskiej Nr 608 i 599.

(5—5)

—4909—(11094)

Zakład Wyrobów

Tapicerskich i Mebli Gotowych

WŁADYSŁAWA HERTLA,

istniejący przy ulicy Śto-Krzyżkiej, pod Nrem 1328, przeniesiony został na ulicę Długą, pod Nr 556, do hotelu Drezdeńskiego, o czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność. — W zakładzie tym w każdym czasie są do nabycia najstaranniej wykończone meble, mianowicie: garnitury wszelkiego gatunku oraz szelagi, kozety, fotele, napoleonki i sofy po przystępnych cenach — **Ulica Długa, w hotelu Drezdeńskim, pod Nrem 556.** (6—6) —4788—(10,865)

B I L L A R D



z wszelkimi Rekwizytami, mahoniowy, używany, roboty Szrödera, jest do sprzedania za Rs. 100. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 586B, w Restauracji w Eldorado. (4—3) —4990—(11284)

SKŁAD HURTOWY

wyłącznie

Cygar, Papierosów i Tytoniów

ROSENBLUMA

przenosi filię Składu, egzystującą nateraz przy ulicy Nowy-Swiat róg Wareckiej, Nr 1253, w pierwszych dniach Sierpnia r. b., pod Nr 412a, w domu Wgo Bajera, na Krakowskim-Przedmieściu, naprzeciw pałacu Hrabiego Potockiego, prztem poleca Szanownej Publiczności wypróbowane dobre 3 gatunki cygar HANSA na 3 ruble. RIO HONDO na 4 i UPPMAN na 5 rubli za 100 sztuk, Konstantego Kuchczyńskiego z Rygi. (11—12) —4608—(10,744)

CUKIERNIA

egzystująca od lat 20st w środkowym punkcie miasta, jest do sprzedania. Wiadomość w Cukierni W. Filtzer, w Ogrodzie Krasińskich i Nalewek. (2-3) -5065-(11448)

Wiatrak Holenderski,

na Amerykański sposób wyszykowany, o trzech gankach, dogodny, obszerny, w dobrym wie-
trze, wraz z jedną dziesiątyną (dwoma morgami) grun-
tu, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u Właści-
ciela Karola Müller, przy ulicy Młynarskiej Nr 3106d
(nowy 10). (1-1) -5122-(11611)

Zagubionym został

Dowód Banku Polskiego

z dnia 3 (15) Kwietnia 1868 roku za Nr 2227, na zastawio-
ne Bilety 5% Pożyczki Premiovej Ruskiej na Rs. 200, na
imie Juliana Łapickiego wystawiony. Znalazca zechce tak-
owy do Kantoru Banku złożyć, gdzie stosowne ostrzeżenie
już uczyniono. (4-3) -4321-(9988)

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli mahoniowych,

rypem krytych, składający się z Kanapy, 2ch
Foteli, 6ciu Krzesel, i Stolu przed Kanapę, oraz Szesła-
g prawdziwą skórą kryty, Biórko, Lustro i Stolik do kart,
mahoniowe. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej, w domu Wgo
Dra Seeman Nr 1087F, w bramie na dole, po lewej stronie,
Nr 1 mieszkania. (1-3) -5191-(9040)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest
do sprzedania **FORTEPIAN** Palisandrowy,
bardzo mało używany, prawie jak nowy, zagran-
iczny, z najpierwszej zagranicznej fabryki, o 7-miu
oktawach, z całym metalowym blatem i 4ma szprejami,
najnowszej konstrukcji i fasonu, bardzo ozdobny, z tonem
pełnym silnym i śpiewnym, z mechaniką jak najdoskonalszą,
z zarczeniem dobroci i trwałości na lat kilka, za bardzo
przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przed-
mieście, pod Nr 407, na dole. Stróż miejscowy wskaże.
(1-3) -5162-(10,861)

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Fortepian,

za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy
Marszałkowskiej pod Nr 1396B. Stróż wskaże.
(1-3) -5156-(11695)

SZAFJA JESIONOWA

na orzech, oraz takiż KONTUAR, bardzo elegancko wykoń-
czone, zupełnie prawie nowe, przydatne dla Magazynu Mód
oraz do każdego innego procedera przydać się mogące, są
do sprzedania zaraz, za przystępną cenę. Wiadomość przy
ulicy Senatorskiej, Nr 468/9, u W-go Reych, wchodząc z bra-
my w prawej ofieynie na dole.
(1-1) -5161-(11,708)

M E B L E

orzechowe, roboty Simlera, jako też jesionowe,
i rozmaite Sprzęty gospodarskie, są do sprze-
dania przy ulicy Żelaznej pod Nrem 1127, na 1m piętrze.
Stróż domu wskaże. (1-3) -3182-(11690)

Są do sprzedania

Magle nowe Wiednńskie,

z miejscem lub bez. Tamże jest SKLEP do od-
stąpienia zaraz lub od 1go Października. Wiado-
mość pod Nr 1588/9, przy rogu ulic Brackiej i Żurawiej u
Stolarza. (1-3) -5163-(11,692)

Szafa jesionowa do garderoby

i Dwie KOMODY, są do sprzedania z powodu wyjaz-
du. Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej Nr 179, dom Kre-
czyńskiego, u Gospodarza. (1-1) -5184-(11686)



Kapelusze męskie cylin-
dry czarne jedwabne, filcowe
czarne, brązowe, szare i skła-
dane tybetowe w najnowszych fasonach. **Paraso-
le, Łaski, Krawaty i Szalik**, oraz **Per-
fumy** angielskie i francuskie, **Pomady, My-
dła i Harmonje** ręczne w różnych wielkościach
i t p. artykuły; otrzymał Handel **Leonarda Ko-
walewskiego**, wprost b. odwachu na Krakow-
skim-Przedmieściu, Nr 445, z którymi poleca się po
bardzo niskich cenach.
(3-6) -5003-(11,361)



Z powodu wyjazdu pozostawiony jest do sprze-
dania w Fabryce Fortepianów J. Hinza, przy u-
licy Nowy-Świat pod Nr 1292 (nowy 24), **FOR-
TEPIAN** Mahoniowy, prawie o 7miu okta-
wach, z fabryki renomowanej Zakrzewskiego, nowszego faso-
nu, krótki, z całym metalowym Blatem i 3ma Szprejami,
i Sztabą opatrzoną, mocno zbudowany, w jak najlepszym
stanie, za bardzo przystępną cenę. (1-3) -5164-(11688)



Fortepian

Fabryki Wiedeńskiej Bösendorfera, Orzechowy,
oraz **PIANINO** Palisandrowe Krala i Sejdle-
ra, mało używane, o 7miu oktawach, jest do wynajęcia lub
przedania, pod Nr 778, mieszkania Nr 6sty.
(1-1) -5165-(11703)



Z powodu braku miejsca jest do sprzedania

Fikus duży.

Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.”
(1-1) -5183-(11702)

Mieszanki pastewne

RÓŻNE NASIONA,

produkcji Wgo **J. Kotarskiego w Mieni**, które na
Warszawskiej Wystawie Rolniczej w roku zeszłym
otrzymały **pięć różnych medali**,
są w Warszawie do nabycia **tylko wyłącznie w na-
szym kantorze**, a na prowincji
u PP: J. Liedtke et Comp. w Lublinie.
" M. Lewińskiego w Włocławku.
" G. Heymann w Kaliszu.

Ceny Mieszanek Lit. A Lit. B. Lit. C.
Za korzec z workiem Rs 5 K. 50 Rs 7 K. 50. Rs 12 K. 50.
Komierowski et Comp,
Nowy-Świat, Pałac Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika.
(1-3) -5150-(11706)

Mieszanki na siewy jesienne

z produkcji **H. Sławińskiego i Syna,**
w Kłeczy Górnej w Galicji,

są u nas do nabycia po następujących cenach:

Za korzec z workiem:

Nr 1. Nr 2. Nr 3. Nr 4. Nr 5.
Rs. 3 K. 60 Rs. 4 K. 60. Rs. 7 K. 60 Rs. 10 K. 60. Rs. 16 K. 60.
Ceny te obowiązują tylko do 1go Października r. b.

Komierowski et Comp,

Nowy-Świat, Pałac Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika.
(1-2) -5149-(11689)

Maszyna pospieszna Drukarska,

Fabryki Siegla w Berlinie, używana, lecz jeszcze w dobrym stanie, jest do zbycia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“

—4635—(10523)



**Sprzedaż wyrobów
TOWARZYSTWA**

**Przemysłowo-Han-
dlowego**



W ULADÓWCE.

Ulica Rymarska, naprzeciw Banku, dom JW.
Hr. Przeździeckiego, Nr 471a.

WÓDKI słodzone, niestodzone i czysta żytniówka doskonałe rektyfikowana i t. p.

LIKIERY na sposób zagraniczny. Francuskie, Holenderskie i Włoskie;

RHUM JAMAIQUE i ARAC de GOA

ALKOHOL zdalny dla PP. Fabrykantów perfum, Aptekarzy i Fotografów, oraz wyborowy do nalewek w obecnej porze w domu na własny użytek wyrabianych.

KROCHMAL pszeniczny wyborowy;

MAKARONY WŁOSKIE i pod rosół w różnych gatunkach;

OCET ESTRAGONOWY i t. p. wyroby

PP. handlujących oraz Właścicielom Cukierni, Restauracji, Składow Win i t. p. odstępuje się rabat.

(6—13) —4089—(9549)

2,000 lub 1,500 Rs.,

są potrzebne w pierwszej wartości połowy domu, ułica Długa Nr 572/3, drugie piętro w oficynie po prawej stronie, Nr 9 mieszkania. Tamże można powziąć wiadomość o **MEBLACH** bez moli, Kanapa, 6 Krzesel, 2 Fotele i Stół, mahoniowe, oraz 2 Lustra. Widzieć można od sej z rana do 11ej. (1—1) —5175—(11701)

W Restauracji pod Gambrynusem,

przy ulicy Podwał, wprost Urzędu Cyrkulu Igo, Nr 521/2, dostać można codziennie **OBIAŁOW** po Kop. 20 na porcję; Pieczeń wołowa Kop. 10, cieleca Kop. 12½, barania Kop. 12½; Piwo Bawarskie prosto z lodu z Fabryki Pana A. Benisz. (1—1) —5173—(11705)

O S O B A

niezameżna, w średnim wieku, życzy przyjąć obowiązki Panny, lub do Zarządu domu, tak w Warszawie, jak i na Prowincji. Blizsza wiadomość powziąć można w domu pod Nr 1425 przy ulicy Zielnej w lokalu Nr 7. (1—1) —5158—(11602)

BURKI PRZECIW ASTMIE

Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rżchło i niezawodnie najuporczywsze **astmy.**

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Galle. (20—0) (1504—3735)

Bardzo korzystny interess.

W Mieście Gub. Lublinie jest do wydzierżawienia zaraz pod bardzo przystępnymi warunkami.

Piekarnia Parowa.

Blizsza wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (3—3) —4800—(10871)



Potrzebna jest dobra i porządna

PIASTUNKA.

Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

(2—3)

—5130—(11,608)

L O D U

dostać można w większej i mniejszej ilości, za porozumieniem się na Folwarku Kamionek, przy Rogacie Grochowskiej, z Rządzą tegoż Folwarku. (1—1) —5155—(11696)



W dniu 1 Sierpnia r. b. nowo otwartym **zostanie SKŁAD WIN, CUKRU, HERBATY, RUMU i TOWARÓW KOLONJALNYCH** Adama Czarneckiego, przy ulicy Freta wąskiej, pod Nr 266/7, który się poleca wyborowymi towarami i ceną przystępną.

(2—3)

—5135—(11,609)



Jest do sprzedania za pomierną cenę

P O W O Z I K

bardzo mało używany, przytłm **SZORKI** w całym komplecie. Wiadomość przy ulicy Solnej, Nr 814, u Pana Sztajnerta. (3—3) —5004—(11,355)

W domu Nr 545 przy ulicy Długiej, są do najęcia od 1go Października r. b.

L O K A L E:

1. 5 Pokoi z Przedpokojem i Kuchnią, na 1m piętrze od frontu, z Balkonem, Wozownią i Stajnią, lub bez, Drwalnią i Piwnicą.

2 Sklep, 4 Pokoje i Kuchnia, Drwalnia, Piwnica i Skład na towary.

3. Sklep, 3 Pokoje i Kuchnia, Drwalnia i Piwnica.

Wiadomość Stróż wskaże. (1—3) —5166—(11694)

Do wynajęcia

Mieszkanie z Meblami lub bez,

na kwartał lub miesięcznie, za cenę bardzo umiarkowaną, składające się: z Salonu, Pokoju sypialnego, Gabinetu, Przedpokoju, Kuchni Komórki i Piwnicy, na 3m piętrze, z widokiem na Jerozolimską, drugi dom od Straży Ogniowej. Wiadomość w tymże domu, od Smolnej, Nr 2979b, w mieszkaniu pod Nr 5, lub u Stróża. (1—3) —5153—(11704)

Lokal na 3-m piętrze,

składający się z dwóch Pokoi i Przedpokoju, z oknami od frontu, za Rs 40 kwartalnie, jest do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 440, na przeciwko Resursy Obywatelskiej. Wiadomość u mieszkającego pod Nr 6. (2—3) —5047—(11425)

Jest do sprzedania

Sklep Rękawicznicy,

egzystujący od lat kilkunastu, ze wszystkiem, z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Wierzbowej, w Sklepie Rękawicznicy, w Gmachu Teatralnym. (2—3) —5079—(11493)

Przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 1403 w domu W-go Maringe, jest do sprzedania zaraz lub od Ś-go Michała

SKŁEP WIKTUAŁÓW

w którym razem się mieści **CHLEB** z młyna parowego na Solcu. (2—2) —5005—(11,357)